Nr. 57. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 10 Marca 1922.

Rok XLI

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9; Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchwelte, Marszałkowska 136, E. Buchwelte, Fredry 4, P. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Ungor, Senatorska 12, M. I. Feld, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 146; w Poznaniu Polska agencja reklamy, [illegible] agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski Gradowski, Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Eock et Herzfeld, E. Braun, J. Dannenberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 16, „Ingos", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Un effet déplorable

Kraków, 9 marca.

Więc ostatecznie potrzeba było, aby posłowie mniejszości koalicyjnych, zjawiwszy się u rządu, u ministra spraw zagranicznych, oświadczyli mu, że gdyby Sejm polski postąpił w sprawie wileńskiej wbrew koncepcji endeckiej, to wywołałoby to »un effet déplorable«. [illegible]

[illegible] jeszcze do życia w formach cywilizowanych [illegible]

[illegible]

Ostatecznie skończyło się na tem, że bardzo znaczna większość poleciła marszałkowi, aby zaproponował utworzenie rządu z powrotem... Ponikowskiemu. W ten sposób gabinet Ponikowskiego otrzymał satysfakcję, jakiej się nie spodziewał. W głosowaniu oświadczyło się za nim więcej klubów partyjnych niż kiedykolwiek. Nigdy jeszcze nie skupił on na sobie aż 247 głosów, zawsze dotąd zadowalając się znikomą większością kilku lub kilkunastu głosów. Wszystkie stronnictwa lewicowe oświadczyły się przy tej okazji po raz pierwszy wyraźnie i stanowczo za gabinetem Ponikowskiego, czego dotąd starannie unikały. Rozważniejsze żywioły w Sejmie zrozumiały wreszcie, że wiecznym knowaniom prawicy, która wszędzie indziej jest ostoją równowagi i stałości, potrzeba wreszcie przeciwstawić opinję zwartą i zdecydowaną.

Marszałek Trampczyński musiał udać się do Ponikowskiego i w imieniu większości Sejmu zaproponować mu utworzenie nowego gabinetu. Nie można się dziwić, że pierwszym odruchem Ponikowskiego była odmowa. Postępowanie stronnictw prawicowych, nielojalność niektórych z nich, mogły zniechęcić nawet najbardziej wyrozumiałego człowieka. Ostatecznie jednak Ponikowski cofnął, pod wpływem nalegań marszałka, stanowczą odmowę i zażądał czasu do namysłu. W chwili, gdy to piszemy, nie znamy jeszcze wyniku tego namysłu. Jakikolwiek on jednak będzie, to wydaje się być pewnem, że gabinet czy pod Ponikowskiego czy n. p. Stesłowicza kierownictwem, pozostanie w duchu swym i charakterze tensam. Zapewne także i zmiany gabinetowe będą w nim minimalne. — Sprawiedliwość nakazywałaby pragnąć, aby wszystko wróciło do stanu bez żadnych zmian. Dopiero bowiem wówczas sumienie publiczne [illegible] satysfakcję pełną, widząc, że lekkomyślne wszczynanie przesilenia kończy się tylko całkowitą kompromitacją ich sprawców. — Ale polityka liczyć się musi [illegible] z rzeczywistością. Wielu z nich było w ostatnich czasach [illegible] tak gwałtownej i niespodziewanej zmiany, że nie będzie się im można dziwić, jeżeli skorzystają ze sposobności, aby się uwolnić od tej uciążliwej przyjemności, którą jest w Polsce ministrowanie. Jeżeli znowu coś niespodziewanego i nie dającego się przewidzieć nie zajdzie, można oczekiwać, że tym razem przesilenie rządowe minie rychło i w sposób zgodny ze zdrowym rozumem. Nie znaczy to jednak, że minie ono bez szkody. Słabiuchny autorytet państwa za granicą nie dozna przez nie wzmocnienia. »Un effet déplorable« knowań niedoradzonych już jest. Na szczęście jednak równoważyć go może fakt, że rząd z tej gorącej kąpieli wychodzi wzmocniony moralnie, a nie osłabiony, że zdobył stanowisko zwycięzcy, które oby potrafił teraz odpowiednio zużytkować dla konsolidacji stosunków politycznych w państwie. Jeżeli to się stanie, to incydent wileński, mimo całej skandaliczności swojej, wyjdzie jeszcze na dobre.

—o—

Premjer Ponikowski tworzy nowy gabinet

POROZUMIENIE W SPRAWIE PODPISANIA AKTU WILEŃSKIEGO NIE NASTĄPIŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca.

KONFERENCJA MARSZAŁKA Z P. PONIKOWSKIM.

Rezultatem wtorkowych obrad konwentu seniorów było zaproponowanie przez marszałka misji utworzenia nowego gabinetu **p. Ponikowskiemu.** Na propozycję tę p. Ponikowski, jak już donosiliśmy, nie udzielił ostatecznej odpowiedzi, lecz zastrzegł sobie wyrażenie decyzji do środy rana.

Istotnie wczoraj rano premjer przybył do Sejmu i oświadczył marszałkowi, że dowiedział się z dzienników, że niektóre kluby, **popierając jego kandydaturę, złożyły pewne zastrzeżenia.** Przed poznaniem tych zastrzeżeń nie może więc udzielić stanowczej odpowiedzi.

Równocześnie zaznaczył premjer, że dla rządu wytworzyła się **bardzo trudna sytuacja** wskutek zbiegu okoliczności, a mianowicie, że demarche posłów państw sprzymierzonych, wypadło jednocześnie z wyrażeniem przez konwent senjorów życzenia **powierzenia misji utworzenia rządu p. Ponikowskiemu,** co stwarza pozór, jakoby w nasze życie wewnętrzne wkraczał nowy czynnik z zewnątrz.

STANOWISKO ZJEDNOCZENIA LUDOWEGO I ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO.

Wobec tego oświadczenia marszałek zaprosił prezesów tych klubów, które na wtorkowem posiedzeniu konwentu złożyły swoje zastrzeżenia tj. pp. Skulskiego i Rosseta, w celu udzielenia premjerowi żądanych przez niego wyjaśnień.

Na konferencji z premjerem, która trwała blisko godzinę, posłowie Skulski i Rosset imieniem swoich klubów wręczyli p. Ponikowskiemu następujące oświadczenie na piśmie:

»Kluby Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Zjednoczenia mieszczańskiego **nie łączą ze sprawą wileńską jakiejkolwiek innej sprawy, wypływającej ze stosunku klubów do gabinetu.** Kluby te (Narodowe Zjednoczenie Ludowe i Zjednoczenie mieszczańskie) rozumieją praktyczne załatwienie swego zastrzeżenia przez porozumienie się pana prezydenta ministrów z delegacją wileńską i uzyskanie od niej zgody na podpisanie aktu, albo też znalezienie przez pana prezydenta **innej kompromisowej formuły,** na którąby się zgodziła delegacja wileńska i przyszły rząd. Wyraz »natychmiast« rozumieć należy jako **konieczność nieodkładania załatwienia sprawy, nie zaś jako określenie godziny«.**

PRZEDSTAWICIELE PRAWICY DELEGACJI WILEŃSKIEJ U PREMJERA.

O godz. 3 popołudniu z inicjatywy posła ks. Maciejewicza zgłosili się u prezydenta ministrów czterej przedstawiciele »Zespołu« prawicowego pos. Bańkowski, Lisowski, Olszański i Brzostowski. Po dłuższej rozmowie poufnie przekonawszy się, że p. Ponikowski **nie zamierza zgodzić się na poczynienie jakichkolwiek zmian w tekście aktu,** oświadczyli, że **aktu tego nie podpiszą.** Po wyjściu przedstawicieli »Zespołu« zgłosili się przedstawiciele Rad Ludowych, posłowie Jachiewicz, Szwabowicz i Małowieski i na postawione im wprost zapytanie, czy akt w proponowanym przez rząd tekście podpiszą, odpowiedzieli **odmownie.**

OBRADY DELEGACJI WILEŃSKIEJ.

W godzinach popołudniowych odbywały się **narady członków delegacji wileńskiej** nad wynalezieniem formuły kompromisowej. Członkowie lewicy, tj. ci, którzy akt złączenia podpisali, złożyli oświadczenie, że jeżeli przedstawiciele prawicy powrócą obecnie z konferencji z p. Ponikowskim bez pozytywnego rezultatu, to członkowie ci **opuszczą niezwłocznie Warszawę,** uważając dalsze pertraktacje za **bezcelowe;** oni bowiem spełnili obowiązek, włożony na nich przez ich mandatarjuszy i podpisali akt połączenia Ziemi wileńskiej z Polską. Pod koniec obrad zjawili się członkowie »Zespołu« i Rad Ludowych i oświadczyli, że **porozumienia z premjerem nie osiągnęli.**

DEKLARACJA LEWICY DELEGACJI WILEŃSKIEJ.

Stosownie do złożonego poprzednio przez siebie oświadczenia lewica delegacji wileńskiej **zdecydowała niezwłocznie powrócić do Wilna.** Przed odjazdem jednak postanowiła lewica delegacji wystosować do Naczelnika państwa i marszałka Sejmu następujące, równobrzmiące pisma:

»Panie Naczelniku! Opuszczając Warszawę w dniu dzisiejszym lewicowa część delegacji Sejmu wileńskiego, uważa za swój obowiązek złożyć na ręce Pana następujące oświadczenie:

Lewica jest przeświadczona, że składając w nocy z 2 na 3 marca br. swoje podpisy obok podpisów rządu na przygotowanym przezeń i posiadającym aprobatę komisji spraw zagranicznych Sejmu ustawodawczego akcie złączenia Ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą, **działała zgodnie z racją stanu ogólno-państwową,** przyczyniając się tem samem do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej. Fakt **uchylenia się 10 członków delegacji od podpisania tego aktu** nie pociąga za sobą dla nas obowiązku wyczekiwania w stolicy, aż druga część delegacji zechce położyć swoje podpisy. Lewica **nie ponosi odpowiedzialności** ani za spowodowany przez prawicową część delegacji kryzys rządu ani za wszystkie związane z tym kryzysem skutki. Nie ponosi ona też odpowiedzialności **za zwłokę w załatwieniu sprawy wileńskiej,** i nie tylko za zwłokę ale i za **pogorszenie tej sprawy,** mogące wskutek stanowiska reszty delegacji nastąpić. Jeżeli i prawicowa część delegacji zdecyduje się złożyć swoje podpisy na akcie przez nas już podpisanym, obecność nasza przytem **nie będzie potrzebną.**

Zaznaczamy jednak, że o ile rząd Rzeczypospolitej uzna za konieczne powtórne przybycie do Warszawy całej delegacji Sejmu wileńskiego — **stawimy się tutaj na każde wezwanie.** Dotychczasowy przebieg rokowań dostatecznie wyjaśnił prawicowej części delegacji **bezzasadność jej obaw i podejrzeń,** przeto lewica pozwala sobie wyrazić nadzieję, że prawica nie będzie chciała w drodze wymagań i ustępstw kompromisowych osłabiać stanowiska rządu przed którym stoi w czasie najbliższym szereg doniosłych zagadnień, niezależnie od tego, czy to będzie rząd dotychczasowy, czy to inny na jego miejscu powstały.

Z najgłębszym szacunkiem (—) wicemarszałek Sejmu wileńskiego Krzyżanowski. (—) Chomiński, (—) Mickiewicz, (—) Miłowicz, (—) Świechowski, (—) Uziembło, (—) Zasztowt«.

Identyczne pismo przesłano na ręce p. marszałka Sejmu.

STANOWISKO P. PONIKOWSKIEGO.

O godz. 6.45 premjer Ponikowski przybył do Sejmu i odbył z marszałkiem **dłuższą konferencję,** w czasie której oświadczył mu, że **nie może zgodzić się na żadne zmiany w tekście aktu.** Sprawa wileńska na gruncie międzynarodowym stoi obecnie dobrze, i wszelkie zmiany mogą wpływać na stan ten ujemnie. Jeżeli Sejm chce uczynić jakiekolwiek zastrzeżenia, to może je wyrazić **później w rezolucjach,** które posłużą jako dyrektywy dla rządu, z tem jednak zastrzeżeniem, że rezolucje te przyjęte będą przez Sejm już po podpisaniu aktu.

Marszałek przyjąwszy oświadczenie p. Ponikowskiego do wiadomości, oświadczył, że uda się niezwłocznie do Belwederu i zaproponuje Naczelnikowi państwa powierzenie misji utworzenia gabinetu w myśl życzeń konwentu senjorów.

PISMO NACZELNIKA PAŃSTWA DO P. PONIKOWSKIEGO.

O godz. 8 marszałek Trampczyński udał się do Belwederu, gdzie został przyjęty przez Naczelnika państwa. W pół godziny potem marszałek zawiadomił posłów, że Naczelnik państwa **przyjął przychylnie kandydaturę p. Ponikowskiego.**

O godz. 9.15 przybył do prezydjum Rady ministrów szef kancelarji cywilnej Car i wręczył p. Ponikowskiemu pismo następującej treści:

Rzeczpospolita Polska: Naczelnik państwa.

Do p. Antoniego **Ponikowskiego** w Warszawie: **W porozumieniu z Sejmem ustawodawczym w osobie jego marszałka, poruczam Panu misję utworzenia nowego gabinetu.**

Warszawa, Belweder dnia 8 marca 1922.

Naczelnik państwa (—) **Józef Piłsudski.**

FORMOWANIE PRZYSZŁEGO GABINETU.

Otrzymawszy powyższe pismo p. Ponikowski oświadczył, że jeszcze w ciągu nocy przystąpi do formowania listy nowego gabinetu.

Jak słychać, p. Ponikowski nie zamierza poczynić większych zmian w składzie pierwszego swego gabinetu. **Zmiany objąć mają tylko ministerstwo spraw wewnętrznych i kolei,** aczkolwiek »Piastowcy« czynią wszelkie wysiłki, by zmiany dotyczyły również ministerstwa spraw zagranicznych.

KLUB PRACY KONST. WOBEC MINISTRA SKIRMUNTA.

Warszawa, 8 marca (PAT). Klub Pracy Konstytucyjnej na odbytem dziś posiedzeniu stwierdził jednomyślnie, że **pozostanie na stanowisku ministra Skirmunta** ze względu na żywotne interesy państwa jest **stanowczo niezbędne.**

WYJAZD CZĘŚCI POSŁÓW WILEŃSKICH.

Warszawa, 8 marca (PAT). Wczoraj wieczorem o godz. 6.50 **odjechał do Lwowa ks. arcybiskup Hryniewiecki.** Pociągiem odchodzącym na Lidę do Wilna wyjechała wieczorem część posłów wileńskich, część zaś z marszałkiem Łokucijewskim i delegacją pozostała w Warszawie.

Wilno, 8 marca (PAT). Godzina 16 m. 35. Dziś powróciła do Wilna część posłów Sejmu wileńskiego. Na sobotę naznaczonem zostało pierwsze posiedzenie **komisji głównej,** która ma się zająć rozpatrywaniem złożonych Sejmowi wniosków i interpelacyj.

ARCYBISKUP HRYNIEWIECKI WE LWOWIE.

Lwów, 8 marca (PAT). Dzisiaj przybył do Lwowa ks. arcybiskup Hryniewiecki. Na dworcu powitał gościa w imieniu miasta prezydent dr Stahl. Dostojny gość zamieszkał w domu kapituły lwowskiej.

Walka o rządy Londynu

Socjaliści w Londynie, połączeni z komunistami, a wspomagani przez »Daily Herald«, organ sowietów w Anglji, podjęli dobrze przygotowaną walkę, ażeby zdobyć rządy Londynu, największej na świecie jednostki gminnej. Walka rozegrała się dnia 2 bm. podczas wyborów do rady hrabstwa londyńskiego, to jest gminy miasta Londynu. Wybory do tej rady odbywają się co trzy lata, a w roku bieżącym wypadły na dzień 2 marca. Bolszewicy rozwinęli szaloną agitację, zmobilizowali wszystkich robotników do kampanji wyborczej, która w razie zwycięstwa byłaby oddała w ich ręce stolicę imperjum brytyjskiego i położyła kres rządom a nawet wogóle istnieniu mieszczaństwa.

Budżet Londynu — bez dochodu z przedsiębiorstw miejskich — przekroczył już sumę 20 miljonów funtów szterlingów. Robotnicy zapowiadali już z góry podwyższenie podatków celem zaprowadzenia kolektywizmu. Wyrazu »komunizm« celowo nie używali. Mówili, że wszystko umiastowią, nawet port londyński i wszelki przywóz środków żywności. Mieli połączyć się z innemi miastami Anglji, ażeby w nich utorować drogę kolektywizmowi. »Po całym kraju — pisał »Daily Telegraph« — rozbrzmiałaby wiadomość, że ośrodek czerwony całego państwa, siedziba rządu, źródło jego siły finansowej, zbiorowisko wszystkich przedsiębiorstw handlowych, dom zborny narodów całego świata — słowem, że stolica wywiesiła czerwony sztandar. Tę wiadomość przyjęliby z radością wszyscy nasi wrogowie. Szczególną radość odczuliby Lenin i Trocki i wszyscy agenci bolszewiccy, którzy pracują nad obaleniem imperjum brytyjskiego«.

Gra była wielka, wprost światowego znaczenia. Rada hrabstwa londyńskiego składa się ze 124 członków, wybieranych przez głosowanie powszechne. Obwodów wyborczych jest 61. — Podczas wyborów w r. 1919 partja reform municypalnych (konserwatyści) zdobyła 68 mandatów, partja postępowa (liberali) 38, partja robotnicza 17, a jeden mandat dostał się dzikiemu. Członkowie rady adaptują 20 członków. W r. 1919 było 12 ławników z partji reform, 6 z partji postępowej, a 2 z partji robotniczej. Jeżeli rada w komplecie zgromadziła się na posiedzenie, wtedy konserwatyści mieli 80 głosów, postępowcy 44, socjaliści 19, a 1 głos dziki.

Ten stosunek postanowili robotnicy odwrócić na opak. Mieli nadzieję, że zdobędą 60 do 75 mandatów, do których dołączą 12 lub 13 ławników i w ten sposób uzyskają absolutną większość. Ażeby zjednać sobie wyborców, modyfikowali swój program wedle lokalnych okoliczności każdego okręgu wyborczego. W okręgach zamożnych występowali jako ideowcy, wśród proletarjatu głosili wprost wywłaszczenie burżuazji.

Gra nie powiodła się. Niema jeszcze dotąd całkowitego wyniku wyborów, ale to nie ulega wątpliwości, że akcja robotników pod egidą komunistów w Londynie skończyła się przegraną, co przyznał zresztą »Daily Herald«. — Prasa europejska, a zwłaszcza francuska, żywo zajmuje się tą sprawą. Dzienniki paryskie rzucają trafne pytanie: Jeżeli »Daily Telegraph«, organ gabinetu angielskiego, powiada, że bolszewicy pracują nad obaleniem imperjum brytyjskiego, to dlaczegoż Lloyd George zaprasza narody europejskie, ażeby w Genui zasiadły przy jednym stole z sowietami?

Listy słowiańskie

(»Ročenka« czeskosłowacka).

Niby kalendarz, a coś więcej niż kalendarz, rocznik statystyczny ale i literacki — to wszystko w jednej książce o 438 stronicach, we dwie kolumny druku i nawet z ilustracjami. Czego tam niema! Poza kalendarzem bardzo praktycznie zestawionym, wybór nowel i rozprawek literackich a następnie: »Nasze państwo na arenie międzynarodowej«, »Prezydent republiki czeskosłowackiej«, »Narodowy sejm i senat«, »Prezydjum rady ministrów«, »Narodowa Obro-

---

HELENA FILOCHOWSKA.

Ostatni papieros

2 (Ciąg dalszy).

Łaguna milczał długo. Przymknął powieki i po chwili mówił:

— Krew i noc. Na podwórze więzienne zajeżdża samochód komisarza pełen pijanych, śmiejących się głośno kobiet. Jedna z nich, w olśniewającem świetle reflektora cała rozskrzona zimnem lśnieniem brylantów, półnaga i wyuzdana, szuka kogoś wśród trupów rozstrzelanych, trupów od świtu jeszcze nie pogrzebanych. Wreszcie znajduje. Reflektor oświetla skrwawioną jakąś, zakrzepłą we wzgardliwem milczeniu śmierci, pierś przeszytą kulami, bezbronne, marmurowe białe ręce. Bo tego ranka rozstrzelano właśnie piękną jakąś młodą dziewczynę ze starej, szlachetnej rodziny, rywalkę może nieświadomą tej pijanej hyeny w brylantach. Pada krótki rozkaz kobiecym histerycznym i ochrypłym głosem rzucony. Czarne łapy żołdatów dźwigają sztywne, skrwawione ciało rozstrzelanej i opierają je o mur. Martwe, szeroko otwarte oczy trupa patrzą wzgardliwie, dumnie i wyniośle i nagi tors odarty z sukien, lśni jak tors greckiego bóstwa, które wie, że jest nieśmiertelne. I oto hyena w brylantach pluje z szyderczym chichotem w marmurowo-białą, skrzepłą maskę zabitej, a za nią galerja — tłum pijanych — wybucha szalonym śmiechem. Piękny komisarz, zwany »Czerwonym Piotrem«, zatacza się od śmiechu i podaje hyenie swój rewolwer. I cto w bezbronną martwą głowę trupa, w jego na urągowisko obnażony, posągowy tors padają liczne, ponowne strzały... Ociężała od wina i pierścieni ręka kobiety, strzela do trupa, a czarna cicha noc, splamiona ostrem światłem reflektora, rozpościera nad tą potworną sceną swój płaszcz posępny i żałobny. Czy pani widzi tę scenę?

Pani Podhorecka z oczami wpatrzonemi nieruchomo w próżnię, odpowiedziała cichutko:

— Widzę. Widzę i dziwię się, że pan nie oszalał.

— A oto inna. Króciutka, jak krwawy obraz kinematograficzny. Ten sam więzienny dziedziniec. Tensam mur czerwony, czarną splamiony krwią... Tracono kilku skazańców, między innymi młodziutkiego chłopca Polaka, który przeżegnał się parokrotnie i czekał spokojnie na swoją kolej, blady, smutny i cierpliwy. Komisarz, tensam, piękny kat, podszedł do niego i w krwawem szyderstwie poczęstował skazańca papierosem z ciężkiej, złotej papierośnicy. Z oczu chłopca strzelił piorun śmiertelnej wzgardy, i że miał jeszcze ręce nie związane, gestem ostatniego protestu wydarł z ręki kata ową papierośnicę i uderzył nią komisarza w okolicę skroni. Komisarz zachwiał się i ryknął. Błyskawicznie związano bezbronne ręce ofiary. I gdy w zakrzepłe w męczeńskim półśmiechu usta chłopca wtłoczono zapalonego papierosa, któryś z oprawców zacisnął mu szczękę, a inny zatkał nos. Komisarz oparł lufę swego rewolweru o jego skroń i skazaniec musiał palić papierosa w obliczu śmierci. Błogosławiona kula rewolwerowa przerwała tę nieludzką męczarnię, ten obłąkany kaprys sadysty. — Lecz w konwulsyjnie zaciśniętych w śmiertelnym skurczu ustach ofiary został dymiący ostatni papieros... Mam fotografję tej sceny. Znalazłem ją w płaszczu przekupionego dozorcy więziennego, w którego ubraniu uciekłem. Ale jest tak straszna, że jej pani nie pokażę. Ach, przecież my — skazani, stłoczeni u zakratowanego okna naszej celi, codziennie mieliśmy zresztą takie lub inne widowisko, tragiczne i bezrozumne, w którem histeryczne, obłąkane bestjalstwo walczyło z bohaterstwem z milczącą wzgardą, z niemą, wyniosłą rozpaczą.

Ciężkie, jak głaz milczenie padło na kamienny taras pałacu. Wszystkie twarze skrzepły w zadumie pełnej zgrozy. — Podhorecki gryzł szybko i nerwowo bursztyn emaljowanej cygarniczki, a młoda jego żona oparła swą świetlisto-złotą głowę na splecionych rękach i trwała tak, jak motyl śliczny i różowy nad czarną i cuchnącą zawieszony otchłanią. W jej cienkich, ściągniętych brwiach było cierpienie. Rozdzierający smutek osiadł w kącikach dziecinnych, w świeży, czerwony łuk wygiętych ust. Spojrzała wreszcie na Łagunę oczami, jakby budzącemi się do rzeczywistości i uśmiechnęła się leciutko do męża.

Podając Podhoreckiemu lewą dłoń, prawą wyciągnęła do Romana.

— Dziękuję panu — powiedziała z zamyśleniem. — Bo wiedz pan, ja nie chcę spotwornieć w mojem szczęściu. Chcę umieć cierpieć.. Chcę być mężną, jak rycerz w obliczu cierpienia. Ale chcę zapomnieć, że moje własne szczęście jest tylko jakimś niepojętym fenomenem, gwiazdą, lekkomyślnie przez los rzuconą na tło czarnej nocy. Gdy pan opowiadał, byłam trupem owej po raz wtóry rozstrzeliwanej pięknej dziewczyny. Czułam w mojem umarłem sercu kule i widziałam w świetle reflektora cyniczny blask klejnotów owych pijanych kobiet. Byłam z kolei tym bladym, cierpliwie na śmierć czekającym chłopcem, któremu w momencie egzekucji kazano palić ostatniego papierosa... I cieszę się, że nietylko umiem być szczęśliwą, ale potrafię cierpieć nawet głęboko, jak pan — widz, za zakratowanem oknem na śmierć swą czekający...

— Jednak, Marysiu, dość tych zbrodniczo-makabrycznych nastrojów — przerwał Podhorecki z niecierpliwą i niespokojną tęsknotą do radości i pogody. — Jestem przekonany, że Roman tylko dla ciebie pogrążył się w tych przerażających okropnościach wspomnień i chętnie wróci do rozbefu na zimno i burgunda.

Różowa i złota kobieta podumała jeszcze nad czemś poważnie i powiedziała nagle lekko, wesoło, jak gdyby cała dotychczasowa rozmowa była spleciona z płochej radości, uśmiechniętego dowcipu i strzelającego rakietami paradoksów humoru:

— Niech pan sobie wyobrazi, że Jerzy porzucił dla mnie wszystkie swoje baletnice i wogóle mnie nie zdradza. Przecież to jest zupełnie niesłychane, co?

— Zbytnia pewność siebie — mruknął z udanem szyderstwem Podhorecki i oczy jego z niewysłowioną, źle zamaskowaną czułością musnęły świetlistą głowę żony.

Łaguna śmiał się znów z całego serca.

(C. d. n.)

nas, »Szkolnictwo, literatura i sztuka«, »Publiczna komunikacja«, »Przemysł, handel i gospodarstwo«, »Praca publiczna«, »Reforma agrarna«, »Sądownictwo«, »Sprawy religijne« — itd., nawet »Wielka Praga« (z mapą), »Ruś podkarpacka«, dodaski itd., a cytujemy same główne rozdziały, złożone z kilku lub kilkunastu rozpraw i artykułów. Słowem, mieści się tam wszystko, czego się ciekawość chce dowiedzieć o dzisiejszej republice czesko-słowackiej.

Nas interesują sprawy cieszyńskie, orawskie, spiskie i pragniemy się dowiedzieć, co się tam dzieje poza granicami z naszymi rodakami.

Szukamy skrzętnie szczegółów. P. Jan Kapras w artykule p. t. »Zyski i straty czeskiego państwa według umów pokojowych« (str. 44—45) mówi dosłownie tak: »A przecież jeszcze dotkliwsze są straty tego, co tworzyło część państwa czeskiego i Słowaczyzny, a co nam przecie zabrano. Jest to Księstwo Cieszyńskie, Orawa i Spisz. Cieszyńskie przez setki lat część państwa czeskiego z mieszkańcami czeskimi (na zachodzie), a **słowiańskimi typu przejściowego** (na wschodzie), bez którego bogactw węglowych a bez kolei koszycko-bogumińskiej czeskie państwo byłoby pozbawione niedrodkiem, miało być podług życzeń Polski całe oderwane. Tosamo miało się stać ze Spiszem i Orawą, dawnemi częściami Słowaczyzny, z mieszkańcami prawie wyłącznie słowackimi. Kiedy sporów tych nie wymówiono ani na kongresie paryskim, ani w rozprawach krakowskich (lipiec 1919) zarządzono w krajach spornych plebiscyt, do którego jednak nie doszło, bo najwyższa rada koalicji postanowiła nakoniec tak, że z każdego kraju część pozostawiła dawnemu państwowi, to republice czechosłowackiej, a część nową dała Polsce (rozstrzyg. z dnia 28 lipca 1920, granicznaumowa z 10 sierpnia 1920 r.)« Trudno tu na tem miejscu polemizować ze złą wiarą czy nieudolnem autora; dla szowinizmu narodowego twierdzą się na Śląsku »mieszkańców typu przejściowego«(!!), byle tylko nie powiedzieć, że to są Polacy autochtoni, zasiedziali tam od prawieku. Ale stosunków czeskich tak boli polszczyzna na Śląsku, że nawet nazwę **Polskiej** Ostrawy od wieków używaną, zmieniali gwałtem na **Słowiańską** Ostrawę. A czy Ostrawa morawska nie jest »słowiańską«? — Również niegrawo postępuje się p. Kapras, twierdząc, że Spisz i Orawę zamieszkuje ludność słowacka, bo tak do etnograficznych stosunków Cieszyńskiego, jak i Spisza i Orawy możnaby p. Kaprasa zarzucić literaturę naukową — czeską, stwierdzającą bezsporne charakter językowy i etnograficzny polski.

Po takim wstępie nie mamy już zaufania do bezstronności i naukowości przytoczonych faktów podanych w »Roczence«. I rzeczywiście: albo się fakta zamilcza, albo się je podaje w oświetleniu fałszywem.

W rozdziale »Szkolnictwo powszechne i wydziałowe na Śląsku« znajdujemy ilość nauczycieli, ich płace i dodatki, ale o ilości szkół i ich języku wykładowym — ani śladu. Tylko w wykazie gimnazjów średnich (str. 124) jest wzmianka, że w Orłowej jest gimnazjum polskie (prywatne), mające 471 uczniów. Poza tem nic więcej. A więc szkół ludowych polskich niema? Spostrzegamy osobny rozdział p. t. »Szkolnictwo mniejszości narodowych«, szukamy tam śladu szkół polskich, chociaż polska część mniejszości narodowych, a szkół polskich nie w szczególnej części Cieszyńskiego nie jest mniejszością. Przecież w tej samej książce na str. 46 czytamy, że czeskosłowacka część Cieszyńskiego ma 137.043 mieszkańców Polaków na 266.000 całości a więc podług najelementarniejszej rachuby jest to przeszło 45 proc. a w rzeczywistości znacznie więcej, bo Czechów tam niema 40 proc. Niechby jednak byli uważani za mniejszość; szukamy ich śladu szkół polskich? Niema, ani jednej!!! Jest sporo szkół czeskich (jako mniejszości) na Morawach, na Śląsku, ale polskich niema! Gdzież się podziały? Niech sobie czytelnik polski w swej duszy dośpiewa.

Wracamy jeszcze do dat p. Kaprasa. Opierając się na statystyce madziarskiej(!) z roku 1900(!), twierdzi, że na Orawie było tylko 200 Polaków, i że dopiero wskutek agitacji polskiej zyskali Polacy kilkanaście tysięcy w r. 1910. Na Spiszu (znowu oparty na statystyce madziarskiej) znalazł tylko — 2 Polaków, a więc tego dane nam wsi spiskie są wyłącznie **słowackie**. Cóż poradzić z tego rodzaju złą wolą? Wziąć ją za dowód, że Czesi nie potrafią być przedmiotowi, i tym brakiem odbierają wszelką wartość naukową omawianej »Roczence«.

(rz.)

Józef Mickiewicz

Znany powieściopisarz, Wacław Gąsiorowski, który przez szereg lat przebywał w Paryżu, obecnie zaś bawi w Ameryce, ogłosił w redagowanym przez siebie »Górniku« następujące szczegóły o drugim żyjącym synu Adama Mickiewicza:

W ciszy i zapomnieniu bytuje w Paryżu drugi żyjący syn Adama: Józef Mickiewicz. Wstąpił on do służby Instytucji Dobroczynności publicznej Paryża i w tej instytucji pełnił obowiązki jałmużnika, to znaczy rozdawcy zapomóg tym najuboższym, tym największym nędzarzom. To stykanie się ustawiczne z ubóstwem, to obcowanie z ludzką niedolą, z upadkiem, spotęgowało jeszcze w Józefie Mickiewiczu samarytańskie uczucia. I Józef Mickiewicz zasłynął wśród upośledzonych. — Rozdając wyznaczone zapomogi, zaczął rozdawać i własną ubogą pensyjkę... Tam, gdzie Instytucja Dobroczynności publicznej odmawiała lub skąpiła grosza, tam oddawał jałmużnik grosz swój własny. I niedość na tem, samotnik ten i dobroczyńca tak nawykł do tego ustawicznego stykania się z upośledzonymi dzielnicami Paryża, że błądząc po niebie, zbierał bezdomnych, zgarniał nie mających czeho nad głową i dawał im przytułek w swoich dwu małeńkich izdebkach.

Dzisiaj, w starej dzielnicy Paryża, na ulicy Rollin, pod numerem 21, na poddaszu, mieszka Józef Mickiewicz, długie wieczory spędza na muzyce, zaczytany w oryginale filozofów greckich, na czytaniu ulubionego przez się Platona, na medytacjach, na troszczeniu się ciągle o niedolę ludzką. Skromny, cichy starzec, czerpany przez nędzarzy jałmużnik, poprzestaje na śmiesznie małej pensyjce i pensyjkę tę dzieli ze swoimi pupilami »aksami«, jak przed laty.

Od zaszczytów stroni, ucieka. Podczas nabożeństw żałobnych, uroczystych pamięci wielkiego Adama Mickiewicza poświęconych zebrań, w kącie, ... przez nikogo, przez nikogo nieopoznany już.

Józef Mickiewicz?

Odmawia stale zaofiarowanej mu podwyżki pensji, twierdząc, że lepiej jest powiększyć wydatki na ratunek nędzarzy. Odmówił przyjęcia zaofiarowanego mu krzyża Legji honorowej. I tak, jak niegdyś, sunie zaułkami Paryża i szuka niedoli.

Takim jest nieznany a żyjący syn Adama Mickiewicza.

Memorjał prezydjum m. Krakowa w sprawie starostwa grodzkiego

Kraków, 9 marca.

W ostatnim czasie województwo krakowskie zwróciło się do prezydjum miasta z prośbą, by prezydjum wypowiedziało swą opinję co do przemiany dyrekcji policji na starostwo grodzkie.

Prezydjum miasta, odpowiadając obszernym memorjałem, zaznaczyło, że kwestja nazwy wspomnianej instytucji jest rzeczą drugorzędną i dla ogółu mieszkańców Krakowa obojętną. Bo nie o formę chodzi i nazwę, ale o treść, żywotność i ustrój wewnętrzny danej władzy.

Tymczasem dyrekcja policji w Krakowie po częściowem przekazaniu jej funkcyj przez policję państwową w Krakowie, stała się właściwie instytucją bez żadnej istotnej treści wewnętrznej, zważywszy, że komendzie policji zostały poruczone agendy wykonawcze służby bezpieczeństwa i porządku publicznego. Prezydjum miasta w dalszym ciągu memorjału, krytykując dualistyczny system organizacji policji, który tak bardzo niekorzystnie zaznaczył się w dotychczasowej działalności służby bezpieczeństwa w naszem mieście, oświadcza się w pierwszym rzędzie za ustaleniem zakresu działania tej tak zwanej »dyrekcji policji«, czy »starostwa grodzkiego«.

Wkońcu prezydjum miasta zauważa, że najwłaściwszą rzeczą byłoby skoncentrowanie służby bezpieczeństwa w ręku jednej, odpowiedzialnej władzy, to jest »dyrekcji policji«, wobec czego zmiana nazwy kadłubowej dzisiaj dyrekcji policji jest dla stosunków miejskich rzeczą drugorzędną i, jak na dzisiaj, przedwczesną.

Odnośnie do wniosku, jaki województwo krakowskie przedłożyło rządowi w sprawie utworzenia w Krakowie starostwa grodzkiego, prezydjum miasta energicznie protestuje przeciw temu. Z szeregu argumentów, jakie prezydjum na poparcie swojego protestu przytacza, szczególnie silnie podkreślona jest ta okoliczność, że zarządzenia miasta, jako czynnika nie tylko ustawodawczego, ale i obywatelskiego, znającego najlepiej stosunki lokalne, będą zawsze uwzględniały ze wszech miar badane potrzeby mieszkańców i z pewnością spotkają się z lepszem przyjęciem przez społeczeństwo. Dalszym względem, jakiby przemawiał za utrzymaniem dotychczasowej administracji miejskiej, to oszczędność funduszów państwowych, bez potrzeby tworzenia nowych urzędów.

Dlatego też prezydjum miasta przygotowało na najbliższe obrady Rady miejskiej szereg wniosków, z których wyjmujemy trzy najważniejsze:

1) Sprawa ewentualnej zmiany zakresu działania gminy winna być traktowana łącznie z organizacją administracji państwowej przy równoczesnem opracowaniu statutu dla miast Krakowa i Lwowa.

2) Rada miasta zastrzega sobie prawo opinji przy projekcie zmiany statutu dla m. Krakowa.

3) Gmina, jako instytucja samorządowa, nie może zrzec się własnego zakresu działania.

KRONIKA

Kraków, 9 marca.

JUBILEUSZ PRZYBYSZEWSKIEGO W KRAKOWIE. Stanisław Przybyszewski wraz z małżonką p. Jadwigą Przybyszewską przybył wczoraj (środa) do naszego miasta. Znakomitego jubilata powitali: prezes Związku literatów, Pietrzycki i dyrektor teatru, Trzciński. Pp. Przybyszewscy byli wieczorem obecni w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Dzieci ziemi" Rittnera. Od dziś kierować będzie jubilat próbami dramatu „Matka", który zapowiada na sobotę teatr im. Słowackiego, oraz próbami „Topieli", zapowiedzianej na poniedziałek w teatrze „Bagatela". Na niedzielny odczyt jubilata w Starym Teatrze już niemal prawie wszystkie bilety rozsprzedała księgarnia Krzyżanowskiego.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI MOLIERA. Staraniem Akademji handlowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem w teatrze imienia Jul. Słowackiego uroczystość ku czci Moliera, na którą złożą się: chór i orkiestra Akademji handlowej, przemowa prof. S. Pszona (po francusku), oraz uproszonego dra Władysława Żeleńskiego (Boya), poczem będzie odegrany »Mizantrop« Moliera przez artystów teatru im. Jul. Słowackiego.

KONFERENCJE BUDŻETOWE MIEJSKIE. Posiedzenia komisji budżetowej Rady miasta Krakowa odbywają się od poniedziałku, 6 b. m. Na dotychczasowych konferencjach uchwalono: Dział I. (zarząd główny), dział II. (zarząd majątku miejskiego), dział III. (opodatkowanie), dział IV. (zarząd długu miejskiego), dział V. (bezpieczeństwo publiczne), dział VI. (budowa i roboty publiczne), dział VII. (upiększenie miasta), dział VIII. (zdrowotność miasta). Konferencjom przewodniczy wiceprezydent miasta Sare, referuje dyrektor Izby obrachunkowej dr Krzyżanowski.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ZDROJOWISK. Jak już donosiliśmy, z inicjatywy Towarzystwa właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców Krynicy-zdroju odbędzie się w Krakowie ogólny zjazd wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk polskich. Zjazd obradować będzie w dniach 10 i 11 bm. w sali krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Porządek obrad zjazdu obejmuje następujące sprawy: 1) Ustawa dla zdrojowisk; 2) ustawa o ochronie lokatorów w zdrojowiskach; 3) odbudowa zdrojowisk i uzdrowisk, zniszczonych wskutek wojny i pomoc rządu: 4) komunikacja do zdrojowisk; 5) udział prasy w rozbudowie i rozwoju zdrojowisk, wreszcie 6) ustalenie wytycznych co do cen za mieszkania i pensjonaty na przyszły sezon w zdrojowiskach.

NA CELE KOMITETU OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ złożono w dalszym ciągu: Minister Downarowicz 50.000 mk., z Krakowa: H. Seidenfrau 50.000 mk., ks. Sławiński 20.000 mk., Polski Bank przemysłowy 10.000 mk., Tadeusz Epstein 10.000 mk., Wiktor Wawreczka 5000 mk., Żydowska gmina wyznaniowa 100.000 mk., Polska spółka jajczarska »Ovum« 100.000 mk., Redakcja »Przeglądu Powszechnego« 25.000 mk., »Jajo« związek spółek hodowlanych drobiu 100.000 mk., Stefan Kazimierski 10.000 mk., M. Piekarska 3000 mk., N. N. 2000 mk., Polski Glob. Sp. akcyjna zaliczkowa 10.000 mk. Z Tarnowa: inż. Szczęsny Zaremba 5000 mk., razem 491.000 mk. Nadto Związek kobiet polskich w Drohobyczu nadesłał 24 sztuk bielizny.

Ponieważ jednak powyższa kwota, lubo dochodzi do pół miljona marek, na wystarczające przyjście z pomocą wielkiej liczbie młodzieży akademickiej, znajdującej się w opłakanych stosunkach finansowych i aprowizacyjnych, nie może wystarczyć nawet na krótki przeciąg czasu, Komitet zwraca się ponownie z gorącym apelem do znanego z ofiarności zamożnego obywatelstwa, a przedewszystkiem do banków, spółek akcyjnych i instytucyj finansowych, aby w myśl zasady »bis dat qui cito dat«, pospieszyły z możliwie najhojniejszemi datkami na ten humanitarny cel. Składać je można na ręce wojewody krakowskiego dr Gałeckiego, rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji sztuk pięknych i Akademji górniczej, oraz w Administracjach dzienników.

Pamiętajmy, że idzie tu o dopomożenie przyszłej inteligencji narodu, która zająwszy stanowiska, będzie podwaliną przyszłości i potęgi państwa.

OFIARNOŚĆ DZIATWY POLSKIEJ. Dziatwa krakowskich szkół powszechnych złożyła na repatrjantów kwotę 255.549 mk., które ulokowano w miejskim Zakładzie kredytowym w Krakowie.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH komunikuje: Z dniem 15 marca br. wstrzymuje się z powodu słabej frekwencji bieg pociągów pospiesznych Nr 1305 (odjazd z Krakowa godz. 0'45) i Nr 1306 (przyj. do Krakowa godz. 5'05) między Krakowem a Nowym Zagórzem, wzgl. Lwowem i Borysławiem.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY. Wczoraj nadeszły do tutejszego okręgu śledczego wiadomości, że głośny bandyta Bałys, jeden z członków szajki, niedawno rozstrzelanego Jarosza w Krakowie, przytrzymany przed kilku dniami na Górnym Śląsku, popełnił tam w więzieniu samobójstwo. Bałys miał się powiesić w więzieniu.

ATAK SZAŁU W KINIE. Wczoraj podczas wyświetlania filmu w kinie »Opieka«, żołnierz niestwierdzonego nazwiska dostał nagle ataku szału. Zawezwany lekarz pogotowia odwiózł chorego do szpitala wojskowego.

ZABŁĄKANE DZIECI. P. N. Bornstein, zamieszkały przy ul. św. Filipa 11, doniósł do policji, że ma u siebie zabłąkanego chłopczyka 6-letniego, który podaje, że nazywa się Icek Schaechter.

Posterunkowy policji napotkał wczoraj na ul. Szpitalnej błąkającą się 4 letnią dziewczynkę, którą oddano do żłóbka do czasu zgłoszenia się po nią rodziców.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ. Wczoraj jedno z pism krakowskich podało wiadomość o aresztowaniu niejakiego Chronia, który brał udział w głośnym napadzie bandyckim na kasjera cementowni w Szczakowy. Według informacyj, udzielonych nam przez urząd śledczy policji okręgowej w Krakowie, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

ARESZTOWANI POD ZARZUTEM ZBRODNI. W lecie 1919 dokonano we wsi Nieznanowicach pod Niepołomicami zbrodni morderstwa na wiejskiej kobiecie Wiktorji Sikorze, lat 30. Toczące się wówczas śledztwo, które kierowało się w stronę jej męża, jako podejrzanego o ten czyn, zostało ostatecznie zamknięte bez rezultatów. Obecnie po dwóch latach wyszły na jaw nowe sensacyjne szczegóły tej sprawy, w następstwie których aresztowano dwóch domniemanych sprawców tej zbrodni. Śledztwo w toku.

ZŁODZIEJSKI KRĄG INTERESÓW. Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, włamano się do mieszkania p. Janiny Schwabenthan przy ul. Topolowej 32 i skradziono biżuterję, garderobę oraz bieliznę wartości około 900.000 marek. Wywiadowcy policji Nycz i Buryło stwierdzili w toku dochodzeń, że kradzieży tej dopuścili się niejaki Marjan Zimmerman, lat 25, ślusarz bez zajęcia i Edmund Basz vel Baczkowski, lat 28 i że skradzione rzeczy ukryli u niejakiej Apolonji Michalik, lat 19, zamieszkałej przy ul. Grzegórzeckiej. Współlokator Michalikównej, Józef Fiałek, lat 26, zajął się sprzedażą skradzionych rzeczy. Zimmerman dowiedziawszy się, że policja jest na jego tropie, postanowił udawać umysłowo chorego i napisał list do swej kochanki, zamieszkałej przy ul. Arjańskiej, niejakiej Lidy Tkaczyk, w którym to liście zawiadomił ją, że będzie »świrkował«, co w grze złodziejskiej znaczy udawać warjata, że pójdzie do szpitala i prosił ją, by o nim tam pamiętała, przyrzekając za to poślubić ją po wyjściu ze szpitala. Zapowiedź swoją wprowadził Zimmerman w czyn dnia 4 bm. W dniu tym przyszedł w towarzystwie Basza i Fiałka do cukierni Legjonów przy ul. Szewskiej, gdzie wszczął awanturę, rzucając stołkami i udawał dotkniętego atakiem szału. Lekarz pogotowia ratunkowego z trudem odwiózł rzekomego furjata do szpitala św. Łazarza na oddział umysłowo chorych.

Nazajutrz policja aresztowała wszystkich wspólników tej kradzieży. Znaczną część skradzionych przedmiotów odebrano i zwrócono poszkodowanej.

USIŁOWANE PRZEKUPSTWO. Wczoraj aresztowano w Rynku głównym Julję Starczyńską, lat 54, która na szkodę handlarza Jana Hamoty, skradła sześć łyżek drewnianych wartości 140 mk. Doprowadzającego ją na inspekcję policji posterunkowego usiłowała Starczyńska przekupić kwotą 1000 mk., by ją uwolnił.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ. W sklepie towarów bławatnych Pepi Reppaport przy ul. Bożego Ciała 10, przytrzymano wczoraj Nutę Lufta w chwili, gdy skradłszy 36 metrów płótna białego wartości 22.000 mk., usiłował zbiec. Poszkodowana kupcowa zdołała od Lufta odebrać skradzione płótno, poczem złodzieja oddała w ręce policji. Jakaś kobieta, która w towarzystwie Lufta przyszła do sklepu, zdołała zbiec.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 marca br. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) P. J. Kallenbach: Pamiętnik Franciszka Mickiewicza; 2) p. St. Windakiewicz: Teatr kollegium Jezuitów w dawnej Polsce.

ODCZYT POSŁA. Dnia 11 marca 1922, tj. w sobotę odbędzie się odczyt posła Antoniego Anusza pt. »Rosja a bolszewizm«, w lokalu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 9, II p., o godzinie 6 wieczór.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek, 10 marca o godz. 7 wieczór inż. dyr. Jan Czerwiński referat na temat. »Drogi wodne w Polsce«.

WALNE ZEBRANIE krak. Koła przyj. harc. odbędzie się w niedzielę 12 marca br. o godz. 12 w poł. w sali Kopernika Uniw. Jag. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu, skarbnika i kom. rewiz.;d 2) wybór nowego zarządu; 3) wnioski i interpelacje.

Z kraju i ze świata

NOWY TYP SZKOŁY ŚREDNIEJ. Z Warszawy donoszą: Wydział programowy ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego podjął obecnie prace nad ułożeniem programów dla nowego typu szkół średnich męskich i żeńskich, które dawać mają wykształcenie nieco niższe, jak gimnazja, a wyższe, niż szkoły powszechne. Plan naukowy tych szkoł, mogących się zwać liceami, odpowiada mniej więcej 6 klasom szkoły średniej. Zasadniczym rysem liceów będzie to, że kładą one nacisk na praktyczną stronę nauk i będą tym sposobem przygotowywały młodzież wprost do życia lub do szkół zawodowych i kursów specjalnych, wymagających odpowiedniego cenzusu inteligencji. Nowy typ liceów różnić się będzie zasadniczo od dawniejszych liceów, zwolna zamierających na obszarach b. zaboru austrjackiego i pruskiego tem, że szerzej uwzględni zastosowania praktyczne. Szkoły średnie, chcące się przekształcić na licea, będą mogły to uczynić jedynie za zgodą ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego.

ZJAZD POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH odbędzie się w Warszawie dnia 26 i 27 b. m.

FRANCUSKA MISJA WOJSKOWA W POLSCE. Obecnie pracuje w Polsce 180 oficerów francuskich, za miesiąc będzie ich już tylko 150, za dwa miesiące — 100. W końcu roku przypuszczalnie misja zostanie jeszcze zredukowaną, o ile zdąży do tego czasu dać Polsce dostateczną liczbę wykładających w wyższych uczelniach wojskowych.

POGRZEB ŚP. LUDOMIRA GRENDYSZYŃSKIEGO, dziennikarza-publicysty, b. członka Tymczasowej Rady Stanu, odbył się 6 bm. w Warszawie. Na trumnie złożono wieńce: od ministerstwa skarbu, urzędników prezydjum Rady min. i w. i. Kondukt pogrzebowy, w którym uczestniczyli przedstawiciele świata literackiego, dziennikarskiego i liczne sfery towarzyskie, wyruszył z kościoła św. Aleksandra na cmentarz Powązkowski. Tutaj pożegnał zmarłego wiceprezes Tow. literatów i dziennikarzy polskich p. St. Jarkowski.

SENSACYJNY WYROK ZA LICHWĘ CUKIERNICZĄ. Sensację, zwłaszcza wśród właścicieli słodkodajnych zakładów, wywołał w Warszawie wyrok na p. Karola Albrechta, właściciela cukierni Ziemiańskiej. Za to, że przy bufecie swojej cukierni za funt sucharków pobierał 600 mk., a od gości przy stolikach 800 mk., skazany został p. Albrecht na miljon marek grzywny, na 100.000 mk. opłat sądowych, a nadto na ogłoszenie wyroku na koszt oskarżonego w trzech pismach miejscowych i wywieszenie tegoż wyroku w zakładzie cukierniczym Albrechta przy ul. Mazowieckiej w ciągu dni 7.

ARESZTOWANIE RZEKOMEJ KSIĘŻNEJ. — W Warszawie aresztowano pewną tajemniczą damę, której nazwiska dotąd nie zdołała policja ustalić. Przedstawiwszy się jako zdemobilizowana legjonistka w randze podporucznika i z orderem »Virtuti militari«, przedłożyła dokumenty, świadczące, że nazywa się Helena z Niedźwiedzkich księżna Czetwertyńska, której mąż, jako kapitan, zginął na wojnie. Tak dostojną damę zrobiono zarządzającą przystani ochrony kobiet w Wierzbnie za Mokotowem. Tutaj jednak »księżna« sprzeniewierzyła najpierw 130.000 marek, dano jej na zakupno ziemniaków, potem, jako osoba godna zaufania, zaczęła sprzeniewierzać składane u niej depozyty w gotówce i precjozach. Stwierdzono nadto tajemniczy brak bielizny, podskrobywania w księgach i t. p., aż wreszcie musiała się nią zająć policja i dla wszelkiej pewności ją aresztować.

»GAZETA KRAJOWA« PRZESTAŁA WYCHODZIĆ. Z Wilna donoszą 8 bm.: Z dniem wczorajszym przestała wychodzić tutejsza »Gazeta Krajowa«.

STRAJK DRUKARSKI. Z Poznania donoszą 7 bm.: W strajku drukarskim zmiany zasadniczej niema, jedynie pracodawcy na swojem wczorajszem posiedzeniu postanowili wykluczyć ze swojego grona te drukarnie, któreby zawierały kontrakty indywidualne. Na prowincji strajk przygasa. W Grudziądzu został on zlikwidowany, w Toruniu unicestwiony w zarodku, a w Bydgoszczy również lada chwila ustanie.

NOWY WIZYTATOR SZKÓŁ. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował inż. Bolesława Dalbora wizytatorem szkół zawodowych przy Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego.

SAMOBÓJSTWO. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj przed południem w realności przy ul. Janowskiej strzałem z rewolweru postrzelił się śmiertelnie 18-letni Włodz. Wójtowicz, ekspedjent. Mimo natychmiastowej pomocy Wójtowicz zmarł w drodze do szpitala. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że Wójtowicz pobrał od szeregu osób większą kwotę pieniężną na dostarczenie artykułów. Obecnie, przetrwoniwszy pieniądze i nie mogąc wywiązać się z zobowiązań, popełnił samobójstwo.

POŻAR CYRKU W CHEŁMIE. W nocy z 4 na 5 bm. spalił się cyrk »Syrena«, własność Boguszewskiego, miejscowego obywatela. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru, oraz straty poczynione przez ogień, na razie nie ustalone.

PODROŻENIE CHLEBA W WIEDNIU. »Neue Freie Presse« donosi: Od czternastu mniej więcej dni ceny pszenicy na targach światowych podroszą się. Zwłaszcza podrożała pszenica amerykańska. Skutkiem tego mąka chlebowa w Wiedniu podrożała o 49 koron na kilogramie, co czyni podrożenie bochenka chleba o 44 korony. Chleb w Wiedniu będzie więc kosztował od 17 bm. począwszy prawdopodobnie 524 K.

CYKLON NA WSCHODNIEM WYBRZEŻU AFRYKI. (AW). Nad rzeką Lorenzo Markuez (rzeka na wschodniem wybrzeżu Afryki) szalał cyklon. Zginęło 35 ludzi, w tem kilku Europejczyków.

WĄŻ POSTRACHEM LUDNOŚCI. Z kolonji angielskiej w Afryce Rhodesia donoszą, o ukazaniu się w jednym z tamtejszych okręgów, olbrzymiego węża z gatunku amba, który napawa strachem całą okolicę. Pożarł on już kilku ludzi, przeszło 100 cieląt i kilkadziesiąt kóz, psów i kur. Tubylcy tamtejsi są przerażeni i uważają, że w ciele węża ukrywa się szatan.

ZMARLI.

— R. Terlikowski, były właściciel zakładu fotograficznego pod nazwą Lambert w Paryżu, znany wśród tamtejszej kolonji polskiej, zmarł w Pau. Zmarły był bratem artysty malarza Włodzimierza Terlikowskiego.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje nam 8 bm.: Nad całą Polską rozciągał się obszerny niż barometryczny, którego środek leżał nad morzem Północnem. Wysokie ciśnienie obejmowało południową część Włoch, Hiszpanję i morze Śródziemne.

W Polsce pod wpływem zmiany ciśnienia o różnym znaku panowała pogoda zmienna, obfite deszcze naprzemian z częściowem wypogodzeniem i blaskiem słońca.

Temperatura zarówno rankiem jak i po południu była dość jednostajna i mało zmienna w całym kraju.

Warszawa: maximum +10'0; minimum +4'0, Kraków o godz. 8 wieczór: ciśnienie 754'9; temperatura +6'9, maximum +10'8; minimum +1'1; opad 0'2 mm.; pochmurno; Zakopane, 7 bm.: minimum +3'0.

Prognoza na czwartek: Po krótkotrwałem polepszeniu się stanu pogody, znowu pochmurno i deszcz z wiatrami południowo-zachodniemi.

STAN WODY na rzekach w dniu 8 marca br. o g. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie. Wisła: Kraków —34; Warszawa +313; Toruń +466; Soła: Żywiec +322; Dunajec: Nowy Sącz +196; San: Przemyśl +60.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2036 Dom handlowy w Rohatynie Ska; 2038 Uczniowie gimn. IV im. H. Sienkiewicza w dniu imienin dyrektora Romana Zawilińskiego; 2039 Tow. akc. dla przemysłu spirytusowego i chemicznego w Krakowie; 2040 Magistrat m. Krasnegostawu, województwa lubelskiego; 2041 Państwowe gimnazjum Drohobycz; 2042 Korpus kadetów w Modlinie, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro »Mizantrop« z pp. Nosarzewską, Kacicką, Klońską, Brackim, Białkowskim, Krasnowieckim, Szymańskim i i. Jutrzejsze powtórzenie »Mizantropa« zakupiła w całości N. U. Z. A. Próby z przygotowywanej na sobotę »Matki« Przybyszewskiego dobiegają końca pod kierunkiem reż. Jednowskiego. Pani Bednarzewska ukaże się w roli tytułowej. W »Matce« ujrzymy nadto znakomitego artystę p. Adwentowicza w roli Przyjaciela, resztę obsady tworzą pp. Kossocka, Bracki, Białkowski, Modrzewski, Senowski. W niedzielę po poł. »Dzieje salonu«.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 9 bm. »Królowa cyrku«, ciesząca się trwałem powodzeniem dzięki wesołej treści i doskonałej grze artystów. Jutro w piątek arcywesoła operetka »Baron Kimmel«, w której wystąpi po raz pierwszy p. Mieczysław Winkler-Romanowski, artysta scen warszawskich, w roli apasza Skowronka. W sobotę wchodzi na afisz jedna z najbardziej lubianych operetek R. Benacky'ego pt. »Amor w śniegu«. Operetka ta zabronioną była w Wiedniu ze względów, obrażających rzekomo dwór Habsburgów i dopiero po zastosowaniu najrozmaitszych zmian, zezwolono na wystawienie tej operetki, która obecnie graną jest z niewidzianym dotychczas sukcesem przeszło 800 razy w samym Wiedniu. Treścią operetki jest znany intymny stosunek byłego cesarza do jednej z artystek nadwornego teatru. W Krakowie graną będzie ta operetka w tekście pierwotnym. Cesarzem będzie p. Lelewicz, jego córką p. Korabianka, byłą nadworną artystką p. Zimajer. Nadto wystąpią w rolach członków dworu w ścisłej charakteryzacji i oryginalnych kostjumach pp. Feldmanowa, Krajewska, Ostrowski, Karasiński, Rewski, Dobrowolski oraz niemal cały zespół operetkowy. W niedzielę po poł. »Madame Butterfly«, wieczorem »Amor w śniegu«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Morphium«, nokturn w czterech częściach L. Herzera grany będzie do końca tygodnia. W sobotę po poł. po cenach zniżonych po raz 23 »Dr Stieglitz«.

W poniedziałek 13 bm. w trzydziestolecie twórczości literackiej Stanisława Przybyszewskiego wystąpi teatr »Bagatela« z jednym z najpiękniejszych, a mało znanych utworów scenicznych pt. »Topiel«, dramat w czterech aktach. Próby w reżyserji p. Węgierki w obecności autora dobiegają do końca.

SZOPKA WARSZAWSKA. Wczoraj w sali Starego Teatru rozpoczęły się przedstawienia »Szopki warszawskiej«. »Szopka« jest imprezą krakowskiego instytutu wydawniczego »Muzanon«, którego kierownikiem literackim jest dr Tadeusz Świątek, a właścicielem dr J. B. Gofron. Dziś i codziennie przedstawienie »Szopki« o godz. 10 wieczór; kasa czynna od godz. 11—1 pol. i od godz. 7 wieczór w Starym Teatrze.

WIECZÓR PIEŚNI, obejmujący około dwudziestu pieśni polskich i obcych, wybranych z dwuwiekowego dorobku muzycznego od Pergolesego i Jomellego odbędzie się w niedzielę 12 bm. Wykonawczynią wieczoru będzie znana śpiewaczka i profesor szkoły śpiewu p. Marek Onyszkiewicz.

SŁAWNE TRIO POŹNIAK—DEMAN—DECHERT z Berlina przybędzie do Krakowa na jeden koncert i wystąpi w niedzielę 19 bm. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

PEPITO ARRIOLA W KRAKOWIE. Światowej sławy nadworny pianista hiszpański, głośny kompozytor współczesny, da jeden recital w Starym Teatrze w poniedziałek 20 bm. w przejeździe na szereg występów do Warszawy i Łodzi. Bilety u Krzyżanowskiego (Rynek linja A-B).

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH, który odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 11 w nocy w salach Starego Teatru obudził wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Występ pierwszorzędnych sił artystycznych teatrów krakowskich zapewni rautowi wielkie powodzenie. Szczegóły programu podamy w najbliższych dniach.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 9 bm.: »Mizantrop«.
Piątek, 10 bm.: »Mizantrop«.
Sobota, 11 bm.: »Matka«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Matka«.
Poniedziałek, 13 bm.: »Mizantrop«.
Wtorek, 14 bm.: »Matka«.
Środa, 15 bm.: »Klątwa«.
Czwartek, 16 bm.: »Mizantrop«.
Piątek, 17 bm.: »Matka«.
Sobota, 18 bm.: »Dzieci ziemi«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Pan obrońca«; wieczorem »Horsztyński«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Czwartek, 9 bm.: »Królowa cyrku«.
Piątek, 10 bm.: »Baron Kimmel«.
Sobota, 11 bm.: »Amor w śniegu«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Madame Butterfly«, wieczorem »Amor w śniegu«.

TEATR »BAGATELA«:

Czwartek, 9 bm.: »Morphium«.
Piątek, 10 bm.: »Morphium«.
Sobota, 11 bm. po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Morphium«.
Poniedziałek, 13 bm.: »Topiel«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Sobota, 11 bm.: »Krowoderskie zuchy«.

TEATR MARJONETEK.
(Plac Matejki 5).

Od 4 do 10 bm.: »Hokus Pokus«, sztuka w 3 odsłonach J. J. Stanczyka. Początek przedstawień o godz. 4'30 i 6'30.

Oświadczenie

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" przyniósł w numerze z dnia 1 lutego 1922 notatkę pt. „Humorystyczna kandydatura na wojewodę lwowskiego".

Z tej okazji my, przedstawiciele wszystkich w Tarnopolu pracujących Towarzystw polskich, świadkowie wieloletniej, ofiarnej i niezmordowanej a zawsze skutecznej działalności p. Stanisława Srokowskiego, prezesa Koła T. S. L. w Tarnopolu w latach od 1902—1914, poczuwamy się do obowiązku zaprzeczenia mylnym twierdzeniom autora wspomnianej notatki, jakoby p. Stanisław Srokowski pozostawił Koło T. S. L. olbrzymio zadłużone, a szkolnictwo prywatne przez czas swojej prezesury utrzymywał na stopniu najlichszym, sam zaś stworzył sobie pozory zasług dzięki umiejętności robienia autoreklamy. Wobec tego, że twierdzenia podobne są diametralnie sprzeczne z istotnym stanem rzeczy, stwierdzamy:

1) Długi pozostałe po p. Stanisławie Srokowskim z powodu wybudowania trzech gmachów i zakupienia jednego domu, wynoszą obecnie niespełna 150.000 mk., a przed wojną około 300.000 koron, podczas gdy wartość tych monumentalnych budynków ocenić można obecnie na zwyż 100 miljonów marek.

2) Szkolnictwo prywatne na terenie pracy Koła T. S. L. za prezesury p. St. Srokowskiego, obejmujące wraz z szkołami i czytelniami oprócz powiatu tarnopolskiego nadto jeszcze powiaty: zbaraski, skałacki, zborowski, brzeżański, trembowelski i podhajecki, było pod każdym względem bez zarzutu. Dzięki energicznej akcji prezesa wiele szkół prywatnych przeszło na etat państwowy, częstokroć wraz z budynkami specjalnie dla celów szkolnych wystawionymi (jak np. Czołhańszczyzna i Serodyńce pow. Tarnopol).

Dzięki wielkiej zdolności organizacyjnej i umiejętności skupienia około siebie pracowników i wychowania sobie działaczy, mógł p. St. Srokowski objąć pracą swoją tak szerokie pole i uzyskać tak obfite owoce tej działalności, że nie potrzebował używać sztuki „autoreklamy", gdyż dzieła przez niego stworzone dość wymowną były reklamą.

Prawdą jednak jest, że tut. Koło T. S. L. często używało formy reklamy nawet i w Ameryce (sprawozdania z każdej gałęzi działalności, albumy, przedstawiające budynki i urządzenia), co miało przedewszystkiem na celu przysporzenie środków finansowych Kołu dla rozwoju dalszej akcji narodowej, a nadto jeszcze pobudzenie innych Kół do również energicznej działalności. Ciekawi niechaj zajrzą do wzorowych sprawozdań dorocznych Koła, a z pewnością zrozumieją, jak boleśnie dotknął i wysoce skrzywdził autor wspomnianego artykułu „Kurjera" nietylko samego p. St. Srokowskiego, lecz także wszystkich tych, którzy pod jego dzielnem kierownictwem z nim współdziałali.

Ufamy, że ten wybryk niesumiennego informatora „Ilustrowanego Kurjera" nie odstraszy ludzi, duchem patrjotycznym przejętych, od ideowej pracy, za którą społeczeństwo nasze pomimo tego incydentu umie być wdzięczne.

Tarnopol, 22 lutego 1922.

Polska Organizacja Narodowa, Koło T. S. L., Tow. gimn. „Sokół", Tow. „Gwiazda", Związek Strzelecki, Związek zaw. kolejow., Związek polskich kolejarzy, Koło Polek, Ognisko Nauczycielskie, Koło Tow. N. S. W.

Z Komisyj sejmowych

PRZYJĘCIE PROJEKTU ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 8 marca (PAT). Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o ordynacji wyborczej, pozostał jeszcze do przyjęcia aneks traktujący o podziale na okręgi wyborcze.

Projekt budżetu

Warszawa, 8 marca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym rozpatrywała w dalszym ciągu projekt budżetu na rok 1922 i uzgodniła preliminarze budżetowe ministerstwa skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, kolei żelaznych, rolnictwa i dóbr państwowych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wraz z departamentem kultury i sztuki, poczt i telegrafów, zdrowia publicznego, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, byłej dzielnicy pruskiej oraz głównego urzędu likwidacyjnego i głównego urzędu ziemskiego.

ODZNACZENIE ŁOTEWSKIE DLA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Ryga, 8 marca (AW). Wraz z delegacją łotewską, udającą się do Warszawy na konferencję bałtycką, przyjedzie szef sztabu łotewskiego, celem wręczenia wielkiej wstęgi orderu Lacplesis Naczelnikowi państwa i orderów niższych stopni 5 oficerom polskim.

»WPERED« WOBEC PRZESILENIA WILEŃSKIEGO.

Lwów, 8 marca (AW). »Wpered« omawia w artykule wstępnym p. t. »Charakterystyczny fenomen« przebieg sprawy wileńskiej i wywołane nią ustąpienie gabinetu Ponikowskiego. — »Wpered« uważa Sejm wileński za wyraz woli ludności polskiej, tworzącej jego zdaniem mniejszość ludności Wileńszczyzny. Dziennik zwraca się przeciw stronnictwom prawicy polskiej, a wreszcie konkluduje:

»Interesującem jest stwierdzenie, jak trudno przychodzi Polsce rozwiązać zagadnienie swych granic wschodnich w duchu tradycji historycznej. Wskutek niezdolności do tego rozwiązania popada Polska w zatargi ze swymi sąsiadami, które doprowadzają do odosobnienia Polski w znaczeniu międzynarodowem i stają się przyczyną wielu wewnętrznych wstrząśnień«.

POGŁĘBIANIE SIĘ KONFLIKTU POMIĘDZY MOSKALOFILAMI I UKRAIŃCAMI.

Lwów, 8 marca (AW). Na podstawie doniesień pism ruskich można wnosić, że rozłam między małopolskimi Ukraińcami a moskalofilami, powstały na tle oddania moskalofilom instytucyj stauropigjańskich pogłębia się. Oczywiście uniemożliwia to rozłam utworzenia jednolitego frontu ruskiego przeciwko Polsce.

BUDZYNOWSKIJ TWORZY NOWĄ RADYKALNĄ PARTJĘ PRZECIWPOLSKĄ.

Lwów, 8 marca (AW). »Wpered« zamieszcza oświadczenie znanego polakożerczego polityka ukraińskiego, byłego posła sejmowego i parlamentarnego Budzynowskiego, zawiadamiające, że Budzynowskij wystąpił z ukraińskiej partji narodowo-demokratycznej. Zdaje się, że Budzynowskij stworzy nową partję ukraińską bezwzględnie nieprzejednaną w stosunku do Polaków.

ODDANIE POLSKIEJ CZĘŚCI G. ŚLĄSKA NASTĄPI 15 KWIETNIA B. R.

Berlin, 8 marca (AW). Dzienniki tutejsze donoszą z Warszawy, że w dniu 15 kwietnia nastąpi oficjalne oddanie polskiej części Górnego Śląska władzom polskim.

Polsko-rosyjskie rokowania handlowe

Warszawa, 8 marca (PAT). Dnia 6 bm. odbyła się konferencja przewodniczących delegacji polskiej i rosyjskiej dla zawarcia traktatu handlowego, p. Henryka Strassburgera, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu i p. Szumskiego, charge d'affaires ukraińskiego w Warszawie. Ustalono porządek dzienny pierwszego plenarnego posiedzenia obu delegacyj. Termin tego posiedzenia ustalono na dzień 8-go marca br.

Walka wśród kierowników komunizmu

KONCENTRACJA WOJSK CZERWONYCH NA GRANICY POLSKI.

Ryga, 8 marca. (PAT). Z Moskwy nadchodzą tu coraz nowe wiadomości o walce partyjnej wśród kierowników komunizmu.

Grupa sowiecka Lenina i fachowców z Ciurupą na czele dąży do polityki pokojowej, wysuwając jako program zmniejszenie armji, porozumienie z Europą, a nawet współpracę z innemi stronnictwami, przeciwnie grupa Bucharina, Trockiego i Radka stara się przekonać komunistów rosyjskich, że na wiosnę Europa przygotowuje nowy atak na Rosję, wobec czego należy całą uwagę zwrócić na organizację czerwonej armji, zerwać z polityką ustępstw czynionych burżuazji i wzmocnić propagandę wśród robotników niemieckich i wśród narodów wschodu. Grupa ta żąda, aby jeszcze przed konferencją genueńską armja sowiecka zademonstrowała swoją siłę. Z inicjatywy tej grupy mają się odbyć na wiosnę wielkie manewry wojsk na Białej Rusi. W związku z tem kawalerja Budiennego jest już skoncentrowana w okręgu Homel-Rzeczyca-Owrucz-Sarny. Były korpus Gaja stoi w okolicach Witebska, piechota zacznie się wkrótce koncentrować. Całkowita koncentracja ma być dokonaną do 20 marca. Z racji manewrów w danych okręgach będzie zarządzona częściowa mobilizacja. Na manewry mają być zaproszeni przedstawiciele wojsk obcych.

Niebezpieczeństwo komunizmu w Anglji

Winston Churchill w mowie, którą dnia 4-go bm. wygłosił w Loughborough, powiedział pomiędzy innemi: Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie rozegra się wielka walka polityczna. Trzeba będzie stoczyć bitwę ze wzmagającem się niebezpieczeństwem komunizmu. Zwycięstwo jest pewne, jeżeli będziemy zjednoczeni. Mamy nadzieję, że koalicja przetworzy się w silną, zjednoczoną, trwałą partję narodową, liberalną i postępową, która uprawiać będzie politykę pokoju na wewnątrz i zewnątrz, tudzież pielęgnować tradycję zjednoczonego państwa.

DELEGACI KOWNA NA KONFERENCJĘ GENUEŃSKĄ.

Wilno, 8 marca (AW). Z Kowna donoszą, że delegatami Litwy kowieńskiej na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genui, mianowani zostali Galwanauskas, Naruszewicz, Milosz i Limas.

Różne wiadomości polityczne

CZESI TAKŻE ODŁĄCZAJĄ SIĘ OD DJECEZJI WROCŁAWSKIEJ. »Nar. Pol.« donosi, że w miarodajnych sferach czeskich objawiono zamiar wyłączenia czeskiego Cieszyna i Hulczyna z djecezji wrocławskiej, i kreowania osobnego biskupstwa w Mor. Ostrawie.

SZWEDZKO-SOWIECKA UMOWA HANDLOWA. W Sztokholmie została podpisana szwedzko-sowiecka umowa handlowa. Jest to pierwszy oficjalny akt w stosunku Szwecji do sowietów. Umowa uznaje przedstawiciela sowietów w Sztokholmie jako reprezentanta Rosji, który ma odtąd korzystać z takich samych praw, jak posłowie innych mocarstw.

RZĄD MERKUŁOWA — jak donoszą z Władywostoku — został obalony.

O sanacje finansów miejskich

III.

W każdym razie jednak nawet takie wielkie miasta, jak Kraków i Lwów, bardzo ciężko walczą z deficytem, a cóż dopiero mówić o małych miastach. Nie można tedy twierdzić, ażeby nowa ustawa pod tym względem wprowadziła istotne jakieś zmiany na korzyść miast. Miasta winne dążyć przedewszystkiem do tego, ażeby samą technikę podatkową urządzano w sposób więcej sprawny i możliwy, aniżeli to się obecnie dzieje. Każda nowa ustawa podatkowa powoduje zamięszanie i w rzeczywistości miasta, które niby od roku 1921 wstecz mają prawo pobierać podatki, wprowadzone nową ustawą o zasileniu finansów, dotąd nie są w stanie żadnych podatków pobierać, bo ustawa ta ogłoszona u nas 14 stycznia b. r. powołuje się na ustawy rosyjskie, które dopiero minister ma przerobić, ażeby je przystosować do nowych stosunków i następnie ogłosić, a dotąd minister takiego rozporządzenia nie wydał i nie ogłosił.

Musimy dalej domagać się, ażeby państwo rozwinęło odpowiednio podatek dochodowy i dało gminom większy udział niż 30%, dalej, ażeby pewne źródła podatkowe, które mogą być bardzo wydatne, jak n. p. podatek obrotowy, państwo samo wprowadziło w sposób taki, jak się to dzieje za granicą, n. p. w Niemczech, gdzie ten podatek przynosi około 30 miljardów rocznie, i ażeby udział w tym podatku zapewnić gminom. **Ale co najważniejsza musimy się domagać od państwa, ażeby wreszcie realnie rzecz zaczęło traktować i pamiętało o tem, że gminy nie mogą żyć z przyrzeczeń podatkowych, które mają być dopiero spełnione po miesiącach, a może po kwartałach, i nie wiadomo z jakim wynikiem, lecz gminy muszą z dnia na dzień czynić wydatki i muszą mieć na te wydatki pieniądze.** A gminy muszą czynić wydatki nietylko dla pokrywania zwyczajnych agend administracyjnych. One muszą koniecznie przejść do systemu inwestycyj, bo inaczej nastąpi zastój zupełny i anarchja będzie się coraz więcej szerzyła — i tu przechodzimy do drugiego punktu, to jest

DO SPRAWY FINANSOWEGO PRZEPROWADZENIA SANACJI BUDŻETU GMINNEGO.

Przedstawiliśmy już, że jeszcze w październiku 1920 r., konferencja wspólna zastępców miast i rządu, uchwaliła jednomyślnie projekt Miejskiego Zakładu kredytowego, ażeby temu Zakładowi powierzyć gestję podatkową dla miast i ażeby go wyposażyć w prawo wydawania obligacyj za poręką rządu, mających ulgi podatkowe i ażeby rząd dla umożliwienia całej gestji, wpłacał do Zakładu odpowiednie kwoty i sam pokrywał annuitety za długi administracyjne, zaciągnięte przez miasta, a w pewnej części także za konieczne inwestycje. — Zjazd miast małopolskich, który kilka miesięcy później się odbył w Krakowie, uchwalił po referacie dyrektora Miejskiego Zakładu kredytowego, wiceministra Byrki, jednomyślnie rezolucję, popierającą powyższe wnioski i żądającą ich wprowadzenia.

Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi. Jeszcze na wiele lat przed wojną, miasta małopolskie dążyły do założenia osobnego banku dla miast, któryby zajął się prowadzeniem wszystkich agend pieniężnych tych miast. Wojna bardzo dotkliwie odbiła się na miastach i wtedy dzięki usilnym staraniom Koła polskiego, wprowadzono w życie taki Zakład najprzód na czas wojny, jako Zakład wojenny, a później rząd polski zgodził się na zmianę statutów, przekształcając ten Zakład na **stały Zakład dla miast.** Jest to »par excellence« finansowy instrument dla miast, stanowiący organizację publiczną, nieobliczoną na zysk, w której udziałowcami są jedynie rząd a w pewnej części także miasta i w zarządzie biorą udział tylko zastępcy rządu i miast. Jeżeli instrument taki istnieje, to należy pominąć wszystkie drogi biurokratyczne, które unicestwiają wszelkie zabiegi o uzdrowienie gospodarczego życia komunalnego, i należy posługiwać się tym żywym, racjonalnym instrumentem, utworzonym właśnie dla prowadzenia gospodarstw komunalnych. Najważniejszą tedy jest rzeczą, ażeby państwo kontrolę, którą chce rozciągnąć nad sposobem użycia funduszów, przeznaczonych na sanacje gospodarki miejskiej, włączyło do organizacji tego Zakładu, tak, **ażeby miasta mogły wtedy, kiedy pieniędzy potrzebują,** otrzymać je na czas w sposób racjonalny i gospodarczy i ażeby była należyta ale i sprężysta kontrola, czy miasta wyzyskują wszystkie źródła dochodu, które im przysługują dla pokrycia tych potrzeb. Sanacja finansów miejskich, nie jest w pierwszej linji kwestją podatków, lecz jest w pierwszej linji sprawą gestji finansowej, niejako sprawą bankowości i dlatego na ten punkt należy zwrócić szczególniejszą uwagę.

Zjazdy miast na tę rzecz zwracały szczególniejszą uwagę i wielokrotnie, w szczególności w sprawach mieszkaniowych, odnosiły się do rządu, ażeby temu bankowi miast, który jest organizacją właśnie dla miast stworzoną, udzielił odpowiednich funduszów na to, ażeby w sposób racjonalny i sprężysty mógł wdrożyć i popierać akcję budowlaną.

To też, gdy minister Michalski zwołał konferencję zastępców miast do Warszawy w sprawie sanacji finansów miejskich, dr Gross, jako delegat miasta Krakowa, w obecności referentów magistrackich i prezydenta miasta przedstawił, że należy w ustawie o sanacji finansów miejskich odrazu zamieścić postanowienie, że rząd zostaje upoważniony do udzielenia poręki dla obligacyj, wydać się mających la Małopolski przez Miejski Zakład kredytowy, a to nie tylko dla pokrywania deficytu, o którym już mówi artykuł 2-gi ustawy o finansach miejskich, **ale w pierwszej linji także dla pokrywania potrzeb inwestycyjnych,** a w szczególności w celu umożliwienia kredytów na budowę i remont mieszkań. Delegat Krakowa domagał się dalej, ażeby w ustawach raz już zaprzestano powoływać się na dawne ustawodawstwa, w szczególności na ustawodawstwo rosyjskie, bo to wprowadza zamieszanie i domagał się, aby w ustawie odrazu podać treść wszystkich przepisów, tak, ażeby ustawa była całością. Taksamo domagał się, by artykuł 2-gi sformułować tak, ażeby po wydaniu ustawy można było natychmiast przystąpić do realizacji kredytów miejskich.

Niestety, komisja sejmowa wniosek, który w tym względzie przedstawił prezydent Federowicz wskutek konferencji z delegatami m. Krakowa, odesłała do sprawy rozbudowy miast, lub do osobnej ustawy, t. j. odroczyła sprawę »ad calendas graecas«.

Dlatego sądzę, że dzisiejszy zjazd powinien w tym względzie uchwalić energiczną rezolucję, bo **dla miast jest kwestją życia mieć prawo pobierania pieniędzy wtedy, kiedy ich potrzebują i płacenia ich wtedy, kedy mają dochody,** a do przeprowadzenia tej prostej transakcji muszą się miasta posługiwać swoim bankiem. — W tych czasach nieuporządkowanych pod względem ekonomicznym, gdzie ze względów publicznych należy jak najspieszniej przystąpić do prowadzenia odpowiedniej polityki inwestycyjnej mieszkaniowej, muszą miasta mieć pomoc państwową. Jeżeli państwo tworzy Bank rolny, jeżeli państwo daje kolosalne sumy i poręki dla surowców, potrzebnych do produkcji rolnej, lub do produkcji fabrycznej, jeżeli daje poręki miljardowe dla prywatnych przedsiębiorstw, to tem bardziej musimy się domagać tej pomocy od państwa dla ogółu miast, który podtrzymuje podstawę ekonomiczną i gospodarczą państwa.

Proponuję tedy uchwalenie następującej rezolucji:

1) Zjazd domaga się, ażeby jak najspieszniej wydano rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zasileniu finansów miejskich.

2) Zjazd miast stwierdza, że ustawa o zasileniu finansów miejskich nie zapewnia miastom dochodów, potrzebnych dla pokrywania wydatków administracyjnych i nie umożliwia miastom prowadzenia racjonalnej gospodarki. Ustawa rzeczona zupełnie nie daje pomocy miastom dla przeprowadzenia najkonieczniejszych inwestycyj, w szczególności na polu mieszkaniowem. Zjazd miast domaga się tedy pokrycia przez państwo kosztów poruczonego zakresu działania podwyższenia udziału miast w podatku dochodowym i dopuszczenia miast do udziału w innych podatkach państwowych, zwłaszcza obrotowych.

3) Zjazd ponawia swoje wielokrotne rezolucje i domaga się, ażeby Zakład Kredytowy miast małopolskich, który jest bankiem dla miast i organizacją publiczną, właśnie dla tego celu powołaną do życia, otrzymał od państwa odpowiednie fundusze, potrzebne dla umożliwienia miastom prowadzenia prawidłowej gospodarki i dla umożliwienia im potrzebnych inwestycyj, w szczególności na polu mieszkaniowem.

Zjazd domaga się, ażeby w tym celu rzeczony Zakład kredytowy miast małopolskich otrzymał upoważnienie do wydawania obligacyj za poręką rządu przynajmniej na razie do wysokości 10 miljardów Mkp., wolnych od wszelkich stempli i podatków, którymby przysługiwało prawo lombardu w P. K. K. P. na warunkach, przepisanych dla państwowej pożyczki Odrodzenia.

Zjazd uważa tę sprawę za jedną z najpilniejszych, bo wprowadzenie podatków gminnych może nastąpić tylko stopniowo, a w międzyczasie muszą być finanse gminne racjonalnie prowadzone, co może tylko nastąpić za pośrednictwem instytucji kredytowej, utworzonej właśnie w tym celu dla miast małopolskich.

Dr Adolf Gross.

Dział ekonomiczny

* WYWÓZ Z POLSKI. Władze udzieliły świeżo pozwolenia na wywóz następujących transportów z Polski, głownie z Poznańskiego: 3.000 surowych skór kozich, 150 ton słodu, 5 wagonów marchwi czerwonej, 100.000 kg. mięsa końskiego, 1.000 sztuk trzody chlewnej, 50.000 kg. owoców suszonych, 144 wagonów cebuli, 1,415.000 kg. koniczyny, 2.000 skór kozich, 2.000 koźlęcych i 500 psich, 20.000 surowych skór bydlęcych, 20.000 kg. odpadków konopnych, 15.000 kg. słomy lnianej, wagonu siemienia lnianego, 10.000 kg. maku, 5 wagonów nasion buraków, 3 wagony przelotu, 10 ton tymotki.

* POLSKI EKSPORT DRZEWNY I JEGO NIEDOMAGANIA. Obecnie wywożą gdańscy i polscy pośrednicy drzewo, oraz firmy hurtowe znaczne ilości drzewa przez Gdańsk, przeważnie do Anglji, Holandji, Belgji i Francji, po części też do Danji i Palestyny. Do Danji eksportuje się w pierwszym rzędzie podkłady sosnowe, t. zw. normalne podkłady kolejowe dla duńskich kolei państwowych, do Anglji, Francji i Palestyny zaś sosnowy i dębowy obcięty materjał tarty, jak dyle, bale i deski. Do Anglji, Holandji i Belgji wysyła się również większe partje podkładów kolejowych oraz dębowego drzewa okrągłego i słupów telegraficznych, do Szwecji zaś południowej wiele drzewa okrągłego i odziemków.

Ponieważ mrozy minęły, spodziewają się rozpoczęcia dowozu drzewa do Gdańska w większych rozmiarach, gdyż eksport polski będzie zdaje się duży. Anglja, Francja i Holandja wysłały już licznych przedstawicieli hurtownych firm drzewnych do Gdańska, by zawrzeć większe transakcje. Na razie z powodu niepewnych stosunków, panujących w eksporcie drzewa, nabyto mniejsze partje.

Kupcy drzewni żalą się bowiem, że władze kolejowe i urzędy graniczne nie zdają sobie sprawy z ważności eksportu drzewa dla Polski, skutkiem czego kupcy zagraniczni zwracają się już często zamiast do Polski z ofertami do Finlandji i Szwecji, choć ceny drzewa są tam wyższe. Zależy im bowiem przedewszystkiem na punktualnej dostawie towaru, by móc zadośćuczynić zobowiązaniom kontraktowym. To też, jeśli Polska nie ma utracić rynków zagranicznych, musi postępowanie władz ulec stanowczej zmianie. Zdarza się na przykład w ostatnim czasie, że kupcy polscy sprzedawali drzewo za granicą na podstawie zezwolenia na wywóz, pozwolenie to jednak nagle unieważniono dopiero w chwili, gdy część drzewa, zakontraktowanego na eksport, znajdowała się już na terytorjum gdańskiem. Nie trzeba chyba dowodzić, że fakty takie dyskredytują mocno »prestige« naszego handlu w oczach zagranicy i powtarzać się nadal nie mogą, jeśli nie mamy sami zburzyć resztki zaufania, jakie żywi dziś jeszcze wobec Polski.

* NA MAŁOPOLSKIM RYNKU DRZEWNYM tendencja stała, lecz z chwilą otwarcia eksportu do Gdańska, spodziewana jest zwyżka. Popyt jest duży, największe zainteresowanie dla dębiny I. gatunku, której brak.

* PODNIESIENIE CEN PAPIERU. Związek polskich papierni podniósł od 1 b. m. ceny papieru o 10 procent.

* OBRADY TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO W POZNANIU. We wtorek rozpoczęły się w Poznaniu obrady dorocznego walnego zgromadzenia Centralnego Tow. gospodarczego w Poznaniu. Poza licznym udziałem członków Towarzystwa, przybyli na zebranie, jako goście: jenerał Raszewski, dowódca korpusu, wojewoda Celichowski, oraz przedstawiciele organizacyj rolniczych z Pomorza i Królestwa, prócz tego kilku posłów na Sejm. Obrady zagaił prezes Szołdrzyński, poczem na marszałka powołano Fudakowskiego z Warszawy, na wicemarszałka dra Adolfa Chłapowskiego i Bońkowskiego.

* ZADANIA HANDLU POLSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Na ten temat wygłosił onegdaj w Stowarzyszeniu kupców polskich dyr. Wartalski referat, w którym między innemi zaznaczył, że wzajemne stosunki obu części Śląska do Polski i Niemiec, uregulowane decyzją genewską Rady ambasadorów, nie idą po linji dążeń ludu górnośląskiego, któremu dopomóc musimy do odniemczenia inteligencji miejscowej, przeważnie niemieckiej i żydowskiej.

Przechodząc do praktycznych zadań, czekających handel polski na Górnym Śląsku, zaznaczył p. Wartalski, że sklepy detaliczne są tam mocno trzymane przez Niemców, że więc nasze usiłowania skierowane być winny na drogę opanowania handlu hurtownego przez otwieranie tam składów.

Na Górnym Śląsku istnieje znaczne zapotrzebowanie na mąkę, mleko, tłuszcze, oleje roślinne, ryż, kawę słodową, cukier, czekoladę, ser, jaja, tytoń, konfekcję, ceratę, dywany, skóry, papier, narzędzia żelazne, cement, benzynę, smary, drzewo, chemikalja i t. d. Prelegent gorąco zachęcał przedstawicieli polskiego handlu hurtownego do jak najrychlejszego rozwinięcia studjów specjalnych na miejscu w celu zbadania możliwości handlu na Górnym Śląsku i wyraził zdanie, że istnieje tam możność szerokiego zbytu, któremu należałoby dać początek przez otwieranie składów konsygnacyjnych.

Wobec rychłego ustalenia granic politycznych i celnych Górnego Śląska, co nastąpić musi za kilka tygodni sprawa nie cierpi zwłoki.

Ważną byłaby dla handlu naszego z Górnym Śląskiem przywilejowana redukcja polskich taryf kolejowych na przestrzeni Gdańsk—Katowice, by opłacało się importować na Górny Śląsk towary przez Gdańsk, zamiast, jak dotąd, przez Hamburg lub Szczecin, i w ten sposób towary te płaciłyby fracht polskim kolejom żelaznym zamiast niemieckim.

* ZEBRANIE NIEMIECKICH BANKÓW PRYWATNYCH przyjęło rezolucję w sprawie przywrócenia tajemnicy bankowej, oraz zniesienia przymusu depozytowego, jako szkodliwych dla gospodarki finansowej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (8 marca). Żyto 10.800, pszenica 15.000—16.000, jęczmień 9500—9800, mąka żytnia 14.500—15.000, mąka pszenna 22.200—23.200, ospa żytnia 7500, ospa pszenna 7500, wyka 10.000—11.000, peluszka 10.000—12.000, groch polny 11.000—13.000, seradella 15.000—17.000, łubin niebieski i żółty 7000—10.000. Usposobienie słabe.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Pod wpływem wiadomości z Warszawy o wyjaśniającej się sytuacji politycznej i prawdopodobnem pozostaniu w gabinecie min. Michalskiego i lepszym z tego powodu nastroju kół finansowych dla naszej marki, na rynku dewizowym tendencja znacznie osłabła, choć na razie przekazami na Berlin robiono po kursie utrzymanym. Transakcyj na Wiedeń nie było, na Pragę o ½ punktu wyższe. Dolary szacowano o 50 niżej, franki bez zmiany.

W dziale papierów dywidendowych usposobienie niezmienione. Ośmioma gatunkami robiono po kursie przeważnio dotychczasowym. Większem powodzeniem cieszyły się dawno nierobione »Górka«, zyskując 500 punktów, oraz »Parowozy warszawskie«.

Z akcyj handlowych obracano »P. T. H.« i »Impex« bez zmiany, z bankowych Hipotecznym. Papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 8 marca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	850'—	900'—
Transakcja		875'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	625'—	675'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	675'—	725'—
Transakcja		700'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
Transakcja	230'—	240'—
»Polski Glob«	800'—	900'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5600'—	5800'—
Transakcja		5650'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2400'—	2600'—
Transakcja		2450'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1400'—	1600'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	2150'—	2350'—
Transakcja	2225'—	2250'—
Zakłady amun. »Pocisk«	850'—	950'—
Transakcja		900'—
»Automotor« fabryka samochodów	1050'—	1150'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6500'—	7000'—
Transakcja	6500'—	6700'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6000'—	6400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór. I-III	6600'—	7000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gorn. IV	6300'—	6600'—
Transakcja	6300'—	6500'—
Polska Nafta	2100'—	2300'—
Transakcja	2200'—	2250'—
»Oikos« I—III	5200'—	5500'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	4900'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	2700'—	2900'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3600'—	3800'—
Transakcja		3625'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	4250'—	4450'—	4250'—	4450'—
Franki francuskie	380'—	400'—	390'—	410'—
Marki niemieckie	17'—	18'—	17'—	18'—
Transakcja				17'55
Korony austr.	0'62	0'67	0'62	0'67
Korony czeskie	69'—	72'—	71'—	73'—
Transakcja			72'10	72'50

GIEŁDA WARSZAWSKA. (8 marca). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 270, kupno 280, za 100 marek trans. 71'25—72, sprzedaż 73, kupno 70, 5% Warszawy trans. 360.

Akcje: Bank dyskontowy 3225—3250, Bank handlowy 3240—3250, Bank kredytowy w Warszawie 3000—3050, Warsz. Tow. fabryk cukru 21.750, Przemysł drzewny i handel 1925—1900, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 18.000—17.900—18.000, Lilpop-Rau-Loewenstein 3900, Ostrowieckie zakłady 8900—2350, Rudzki i Ska 2550—2575—2540, Starachowice 5000—5075—5025, Zakłady żyrardowskie 76.500—78.500—78.000, Borkowski 1350—1375, Bracia Jabłkowscy 1350—1400, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1875—1925 1875, Polska nafta 2400—2365—2370.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 4450—4325, sprzedaż 4345, kupno 4305, franki francuskie gotówka trans. 397, Gdańsk czeki trans. 17'65—17'20, Belgja czeki trans. 384—370, Berlin czeki trans. 17'65—17'20, sprzedaż 17'40, kupno 17, Londyn czeki trans. 19.500, sprzedaż 19.590, kupno 19.000, Nowy York czeki trans. 4450—4360, sprzedaż 4360, kupno 4520, Paryż czeki trans. 400—397, sprzedaż 399, kupno 395, Praga czeki trans. 73, sprzedaż 74, kupno 72, Szwajcarja czeki trans. 870, sprzedaż 872, kupno 868, Wiedeń czeki trans. 65, sprzedaż 65'50, kupno 64'50, Włochy czeki trans. 240—236.

GIEŁDA GDAŃSKA. (8 marca). Dolary amerykańskie 258'24—258'76, guldeny holenderskie 9580'10—9579'90, marka polska 5'78⅛—5'81⅛, przekaz na Warszawę 5'93—5'96½, na Poznań 5'88½—5'91½.

GIEŁDA BERLIŃSKA. (8 marca). Ameryka 259'75—260'25, Francja 2230'20—2234'15, Austrja 3'98—4'02, Czechy 422'55—423'45, Anglja 1136'35—1138'65.

GIEŁDA PARYSKA. (7 marca). Niemcy 4'05, Londyn 11'09½, Belgja 94, Anglja 48'60, Holandja 430'50, Włochy 57, Szwajcarja 215'50, Hiszpanja 175'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (7 marca). Nowy York 4'39⅜, Paryż 48'60, Bruksela 51'75, Rzym 85'86, Szwajcarja 22'60, Amsterdam 11'54, Madryt 27'72, Ateny 97, Berlin 11'30.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (7 marca). Kurs dzienny: 4¼%. Przekaz na Londyn 4.38.87, na Berlin 0'38.62.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie pod wpływem wiadomości o pozostaniu gabinetu p. Ponikowskiego nastąpiła zniżka cen walut obcych. Notowano dolary 4300, marki niemieckie 17'50, funty szterl. 19.000, franki francuskie 425 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja zniżkowa wskutek wiadomości z Zurychu o podniesieniu się tam kursu marki o dwa punkty. Obroty słabe. Notowano dolary 4380—4400, korony czeskie 70—71, leje 30—31 mk., franki francuskie 275—280, funty szterlingi 16.500—16.600 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Po sześcioletniej przerwie

dostarczamy znowu nasze oryginalne gnieźnieńskie likiery

w jakości przedwojennej.

Bez olejków eterycznych!

Refectorium-Grand-Liquer w białem karafkowem szkle.
Curaçao du Prefect (białe) — w białem karafkowem szkle.
Curaçao Start (barwa żółta naturalna) — w białych karafkach.

Bez olejków eterycznych!

Wytwory ciepłej destylacji!

B. Kasprowicz w Gnieźnie

Oddział w Poznaniu. 2?6 3 3

Jeneralny przedstawiciel na całą wschodnią i zachodnią Małopolskę: Dr Z. Dzikowski i Ska, Kraków, ulica Jagiellońska L. 5.

PAPIERY LISTOWE
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca
skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
1324 1 4

Mieszkanie: pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, elektryka, na pierwszem piętrze, śródmieście, zamienię natychmiast na większe, przynajmniej trzypokojowe, za dopłatą. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod **„Felicitas"**. 1327

Zamienię mieszkanie
w Krakowie: 3 pokoje, kuchnia, komfort, na 4 pokoje, kuchnia, komfort, za wysoką dopłatą. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa", Karmelicka 16. 1330 1 3

Dzierżawy pensjonatu w Krakowie, Zakopanem, Krynicy, Rabce, Szczawnicy lub innem frekwentowanem zdrojowisku Małopolski, Cieszyńskiego i Górnego Śląska — poszukuje się. Szczegółowe zgłoszenia pod **„Pensión 243"** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1328

Kamienica I-piętrowa o 14 ubikacjach; dom murowany, parterowy o 7 ubikacjach; dom drewniany o 4 ubikacjach wraz z ogrodem owocowym i kwiatowym, w Sądowej Wiszni;
Dom drewniany o 4 ubikacjach, z stajnią i stodołą, 1 morg parceli budowlanej w Nowym Sączu;
Kilka realności miejskich w Jarosławiu i kilka realności wiejskich od 1½ miljona marek wzwyż, w okolicy Jarosławia;
Majątek ziemski 700 morgów, w tem 400 morgów lasu 40—60-letniego; 100 morgów lasu 15-letniego, zrąb; 200 morgów roli z budynkami, inwentarzem żywym i martwym;
80-morgów lasu 40-letniego i 20 morgów roli, bez budynków. Wiadomość w Biurze sprzedaży i kupna majątków, w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego 14. 1337

Koncypient z dłuższą praktyką prowincjonalną, wstąpi do kancelarji adwokackiej za miesięczną zapłatą lub jako spólnik. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Dr praw"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 1315 2 2

Panna z dłuższą praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Fina"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 1294 2 3

Obrazy wybitnych malarzy w wielkim wyborze, w Domu komisowym „Stefanja", ul. Gołębia 8, parter, wejście z bramy. 1249 3 5

Kredensy pokojowe, sypialnie, jadalnie, otomany, do sprzedania: ul. św. Jana l. 13, Zakład tapicerski. 1269 2 9

Kasa ogniotrwała
używana, Wiesego Nr. 4 i
studnia Garvensa
z rurami, nowa, okazyjnie do nabycia w handlu żelaznym
ANTONI STECIAK
Kraków, ul. Zwierzyniecka 15.
1223 3 3

Dla kolejek
wąskotorowych i normalnotorowych mogę dostarczyć szyn, laszy, śrub i podkładek, oprócz tego metalu białego do łożysk. Zgłoszenia pod **„Szyny"** do Administracji „Nowej Reformy". 1298 2 2

Dom komisowy „Stefanja"
Kraków, Gołębia 8, parter,
ma do sprzedania:
Bibljotekę mahoniową, prawie nową, biureczko damskie, takież; meble stylowe do salonu, stół owalny, politurowany;
Dywan perski 225×135, szal francuski, dywanik gobelinowy;
Kilka kostjumów damskich i kilkanaście sukien wełnianych, bardzo tanio, płaszcz gumowy, ubranie męskie, nowe, i wiele innych rzeczy. 1248 3 3

Do odstąpienia
we Lwowie mieszkanie o 2 pokojach i kuchni, w mieście (linja tramw. K. D.). Zgłoszenia pod **„Mieszkanie-Lwów"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 1299 2 2

WIEDEŃSKI MIĘDZYNARODOWY JARMARK

(Wiener Internationale Messe)
19 do 25 marca 1922 roku.

NAJKORZYSTNIEJSZA OKAZJA ZAKUPU
dla wszystkich działów; przeszło 4000 wystawców z kraju i zagranicy.

Bliższe informacje co do ułatwień podróży i wskazania mieszkań przez Wiener Messe A. G., Wien, VII., Messepalast i przez honorowe przedstawicielstwa w Krakowie: Polsko-bałtyckie Two dla Handlu i Transportu S. A., Austr. Wydział Paszportowy ul. Kanonicza 16, Izba Handlowa i Przemysłowa. 938 3 3

KWAS solny 20/22 Bme.
siarkowy 66 Bme i innych koncentracyj.
azotowy 27 i 36 Bme.
mrówkowy 80% — technicznie czyste.
KWAS akumulatorowy 22 Bme.
solny, ciężar gatunkowy 1·19.
octowy 80% — chemicznie czyste.
Sól glauberską kalcynowaną.
Sól glauberską krystaliczną.
Sodę bicarbonat.
Salmjak proszkowany i w kawałkach subl.

Naftalinę w łuskach i proszku.
Ałun krystaliczny w kawałkach.
Siarczan miedzi (Kupfervitriol).
Siarczan żelaza (Eisenvitriol).
Siarkę w laskach. 1255
Minjum ołow. (Bleibergera).
Biel ołowiu.
Nigrozynę tłuszczową (Bayera).
Szelak orange TN.

poleca do natychmiastowej dostawy firma:
Józef Jacobsohn, Kraków, Wrzesińska 3.
Telefon Nr 3065. — Telegramy: **Józef Jakobsohn, Kraków.**

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA
MEBLI ŻELAZNYCH
A. POGORZELSKIEGO
Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.
Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.
Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych 951

Magistra farmacji poszukuje apteka w Krakowie od 15 marca lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **„Rutyna"** przyjmuje biuro „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 1227 3 3

Tygle grafitowe
do zawartości 100 kg, posiada na składzie Skład artykułów technicznych, Gertler i Brand, Kraków, ul. Wiślna 6. 1245 3 3

Fortepian
marki Rössler, krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **„Fortepian"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 1273 2 2

Szafa oszklona na książki i szafa na bieliznę lub na ubranie, lepszej roboty, zarzutka czarna, przedwojenna, do sprzedania. Kraków, ul. Mikołajska l. 10, I p., oficyna. 1287 2 2

Poszukuję
do wydzierżawienia w miejscowości kuracyjnej pensjonatu, hotelu lub kawiarni, restauracji. Zgłoszenia wyczerpujące z ceną, proszę nadsyłać do Warszawy, Wiejska 3, m. 9, dla pani Janiny. Pośrednicy mile widziani. 1155 5 5

Sprzedaż
kawiarń, kin, destylacyj, piekarń, hoteli, fabryk
młynów
tartaków, domów handlowych,
will
cegielń, domów prywatnych.
Majątki
także karczmy, kuźnie, rzeźnie
kolonje
stolarnie; pośredniczy na Pomorzu
A. M. Makowski
najstarsza i największa ajencja majątków na miejscu.
Tamże do nabycia około
600 objektów.
Tczew, Telefon Nr 9, Strzelecka (Schenzenstr.) 5.
56 0 10

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA!
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Małopolsce pracownia dla naprawy maszyn biurowych.
Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.
W. Keyha, mechanik, Kraków, Florjańska 3.
621 11 0

Małopolski Zakład Odzieży
zawiadamia
P. T. Publiczność, Konsumy i Kółka rolnicze, że od dnia 11 lutego 1922 r.
MAGAZYN TOWARÓW
przy ulicy Nadwiślańskiej L. 12
otwarty także w dnie sobotnie
od godziny 3 do 6 po południu.
Sprzedaż towarów odbywa się codziennie w szatni przy ulicy Szczepańskiej i w magazynach przy ulicy Nadwiślańskiej 12 od godziny 9—1 rano i od 3—6 po południu. 931 16 0

Ogłoszenia do wszystkich pism
załatwia po cenach oryginalnych
„RUCH" S. A.
w Krakowie, ul. Szczepańska 9.
Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne na składzie. 60 6 0
Nowości księgarskie. Albumy mód.

Siana, słomy, prasowanych
oraz ziemniaków
najtaniej dostarcza wagonami firma rolniczo-handlowa
Walenty Surma, Sowliny, p. Limanowa, Małopolska.
1242 2 2

„DZIATWA POLSKA"
dwutygodnik bogato ilustrowany dla dzieci.
Cena pojedynczego egzemplarza mkp. 60·—. Prenumerata: kwartalna mkp. 342·—, półroczna mkp. 684·—, roczna mkp. 1368·—. 1316
Adres redakcji i administracji:
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95. Nr telefonu 479.

WAŻNE DLA P. T. KSIĘŻY PROBOSZCZÓW, P. T. ARCHITEKTÓW I BUDOWNICZYCH!

W pierwszych dniach kwietnia zostanie otwartą:
Wytwórnia witraży i zakład oszkleń
„INDUSTRIA"
w Krakowie
Biuro: ul. Kapucyńska 7. Telefon 2541. Wytwórnia Rzeźnicza 112.
Kierownik artystyczny Stefan Matojko.
Wytwórnia przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące.
Specjalność: projektowanie i wykonywanie okien witrażowych, tak obrazowych, jak i ornamentowych. Ponadto oszklenia geometryczne, artystyczne i zwykłe.
Prospekta i kosztorysy na żądanie. 1296

Generalny zastępca
Tow. akc. przemysłu cementowego oraz fabryki dachówek azbest.-cem. **„Wiek"**
DOM HANDLOWY D. ZERYKIER
w Zawierciu
Filja w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 6
dostarcza natychmiast
cementu i dachówki **„WIEK".** 1235 3 3

Tanio i szybko — nawet na poczekaniu
NAPRAWIA OBUWIE „ŻELOWNIA"
KRAK. FABRYKI OBUWIA INŻ. DROBNIAK I S-PKA
Kraków ul. Czarnowiejska 70 Kraków
1005 3 3

WYKOŃCZALNIA BIELIZNY
przyjmuje wszelką bieliznę do szycia:
damską, męską, dziecięcą i wyprawy.
Endluje się i ażuruje bluzki, chusteczki, firanki i t. p.
LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ
KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 13, I. PIĘTRO. 578

FOSFALINA
Dra Monikowskiego
idealny środek odżywczy
w postaci mączki
dla dzieci i osób osłabionych.
Przedstawiciel:
EDWARD SZMERDT
Warszawa, ul. Chmielna 60. Tel. 256-63.
Kraków, Dom handlowy Leserkiewicz i Ska, pl. Szczepański 2
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1199 3 8

WSPANIAŁA JADALNIA
szafa francuska, rzeźbiona, salon stylowy, bilard i inne meble — z wolnej ręki do sprzedania.
HALA LICYTACYJNA, KRAKÓW, BRACKA 6
102 10 0

SPÓŁKA INŻYNIERÓW
„SPIŻ"
J. Sosnowski, S. Polański i K. Domaszewicz
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 15. TELEFON 85.
Adres telegraficzny: „SPIŻ" Kraków
WARSZAWA, UL. FOKSAL 17. TELEF. 263-40.
Biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowy
projektuje i wykonuje wszelkie roboty inżynierskie, budowlane i pomiarowe. 1322
Żelbet, budowle wodne, mosty, koleje, budowle fabryczne i t. p.

Samochód ciężarowy
5-tonnowy, 45 HP., marki „Berna", prawie nowy, kardanowy, okazyjnie sprzeda „PION", Lwów, ulica Lwowska L. 48, telefon 476.
1336 1 3

BECZEK ŻELAZNYCH
OCYNKOWANYCH
nowych, o pojemności 200 litrów, z dostawą natychmiastową, dostarcza
Polskie Towarzystwo handlowe
w Krakowie S. A. Sławkowska 1
114 3 3

ZAKŁAD TAPICERSKI
M. BARDACHA
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 16
poleca **o 30% taniej niż wszędzie:** materace włosienne, gornitury klubowe, oraz wszelkie meble tapicerskie.
Materjały przedwojenne! 610 3 3

Spółka rolniczo-handlowa
„JEDNOŚĆ"
w Krakowie, plac Szczepański 6
dostarcza na sezon wiosenny nasion warzywnych, krajowych i zagranicznych, nasion roślin pastewnych i koniczyn, traw zagranicznych, lucerny oryginalnej francuskiej, końskiego zębu amerykańskiego; makuchów lnianych i rzepakowych, siemienia lnianego i konopnego, jako też drobnych narzędzi rolniczych i żużli Thomasa 16—18%.
OFERTY NA ŻĄDANIE.
Kupujemy każdą ilość koniczyny szwedzkiej i białej. 1042

Dyrekcja Gwarectwa Węglowego Brzeszcze
zakupi:
lokomotywę tendrową, normalnotorową, do manewrowania nową lub starą, w stanie zdolnym do natychmiastowego użycia, trzyosiową, o mocy około 300—350 KP.
Oferty w markach polskich loco kopalnia Brzeszcze, z wypróbowaniem, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na sprzedaż lokomotywy 300—350 KP." do Dyrekcji kopalni, Brzeszcze przez Oświęcim, do dnia 31-go marca 1922 r. 1240 2 2
Oferta winna zawierać wszelkie dane techniczne lokomotywy i kotła, oraz odpis książki lub certyfikatu kotłowego.

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 1?

Rządca Drukarni L. K. Górski.